№ 127. Kraków, 8 Czerwca — Piątek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy dni poświątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W **Krakowie:** Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wierszu drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 7 czerwca.

Wobec odgrywających się wypadków, wobec możliwej zmiany karty europejskiej, w chwili, w której zbliżamy się do nowego a zapewne stanowczego peryodu dzisiejszych zawikłań, nauczającem będzie a nie bez znaczenia rzucić wzrokiem za siebie, zastanowiać się, zbadać i przypomnieć, jaką do tej chwili odegrało w tych wypadkach rolę mocarstwo, w skład którego wchodzimy i z którego losami złączone są najściślej losy narodowości polskiej, jej byt a może i przyszłość, już dla tego, że jedynie pod jego tarczą w teraźniejszości znajduje bezpieczeństwo i możność rozwijania się zgodnie z boskiemi i ludzkiemi prawami. Pogląd ten historyczny, jakikolwiek obrót wezmą wypadki, będzie zawsze nauczającym i nieraz może wypadnie nam odwołać się na niego.

Obecne i przyszłe stanowisko Austryi będzie w sprawie wschodniej bezpośrednio rozstrzygającem, aczkolwiek z góry zauważyć i przyznać należy, że niezaprzeczenie wybór dróg nie jest zupełnie wolnym, lecz przeciwnie, ściśle zawisłym od ogólnego położenia europejskiego, a ważne czynniki polityczne krępować mogły dotąd i mogą nadal działanie Austryi. Lecz wobec pytań, które tyle razy już powtarzały się i które wciąż się nasuwają, a na które może niebawem odpowiedzieć wypadnie: Wojna z Rosyą? Przymierze i wspólne z Rosyą działanie? Okupacya? Neutralność? Nieobojętnym będzie, a nie bez wpływu na wyrobienie sądu o przyszłości, rzut oka na niedawną przeszłość i przedstawienie dotychczasowego zachowania się monarchii, wskazanie i oznaczenie różnych prądów i kierunków, które w tej niedalekiej odrysowały się przeszłości, a nareszcie zbadanie w wypadkach gry namiętności i uczuć ludzkich i wpływu na nie zarówno interesów i tradycyj, wspomnień i nadziei, obaw i rzeczywistych niebezpieczeństw. W tym poglądzie na przeszłość, dla rozświecenia tajemniczej przyszłości oprzemy się na powszechnie znanych faktach i na mniej może ogółowi wiadomych szczegółach.

I.

Wypadki dzisiejsze, jakikolwiek będzie ich koniec, są logicznem następstwem rzuconych w świat za naszej pamięci idei, a zarazem są one wynikiem złudzeń i błędów jednych, zwycięstw i powodzeń drugich. Od chwili, jak Francya i stojący na jej czele cesarz Napoleon, wywiesiwszy sprawę narodowości, nie zdołał jej całkowicie i na zdrowej i rzeczywistej podstawie przeprowadzić w Europie, od chwili, jak ta polityka, jak ją pojmował Zygmunt Krasiński, przełamała się na sprawie polskiej; widocznie i wyraźnie obróciła się ona przeciw jej twórcom, przeciw tym, którzy ją powitali jako zorzę sprawiedliwości i zbawienia, obróciła się przeciw „sprawom słusznym", przeciw słabym i zgnębionym, a stała się straszną bronią w rękach potężnych i silnych, w rękach tych, przeciw którym powinna się była zwrócić i przeciw którym była wymierzoną. Broń ta wypadła z rąk zwyciężonych, a zwycięscy pochwycili ją i umiejętniej nierównie użyli jej. Wtedy polityka narodowości przeistoczyła się w politykę aglomeratów i ras. Pod jej zasłoną wzrosły Włochy, depcąc najpoważniejsze prawa i pomiatając uczuciami i interesami duchowemi całego świata katolickiego. Pod jej godłem Niemcy pokonały Austryę, Danię i zgnębiły Francyę. W jej imieniu rozpoczęto dzieło tępienia Polaków. Pod jej firmą przystąpiła obecnie Rosya do rozwiązania sprawy wschodniej.

Jednem z bezpośrednich następstw upadku polityki narodowości, a zwycięstwa polityki aglomeratow, jest obecne wewnętrzne i zewnętrzne położenie Austryi. Rzecz dziwna i godna uwagi, że zasada narodowości stwierdziła się czynnie, zwracając się przedewszystkiem przeciw Austryi w wojnie włoskiej, a po jej nieszczęsnym upadku i sromotnem przeistoczeniu się w kwestyę aglomeratów, Austrya stała się jedyną niemal przystanią dla narodowości, ich schronieniem i opieką, a jednocześnie zagrażać jej poczęła polityka aglomeratów. Położenie jeograficzne Austryi, niemożność prędkiego porozumienia się przeciw niej sąsiadów, oględne i roztropne postępowanie dynastyi i mężów stanu, zasłaniały i zasłaniają ją dotąd przed licznemi niebezpieczeństwami. Tem żyła do tej chwili Austrya, ale żyła z dnia na dzień, od dawna już *von Fall zu Fall*, bez planu na przyszłość, a z tęsknotą za przeszłością, z przedawnionemi, ale głęboko zakorzenionemi tradycyami, z równoważącemi je interesami ludów w skład jej wchodzących, a świeżo wyzwolonych. Ta różnorodność składowych części polityki austryackiej, ważną jest stroną sytuacyi, gdyż odgrywa wielką rolę przez cały czas wypadków obecnych.

Za dalekoby nas zaprowadziło i odwiodło od głównego przedmiotu, gdybyśmy chcieli zastanowić się i zgłębić położenie Austryi, stworzone Sadową i Sedanem, gdybyśmy chcieli opisywać i określać prądy i kierunki, krzyżujące się w jej organizmie, od owych pamiętnych wojennych i moralnych klęsk. Nie brakło w tej dramatycznej sytuacyi wielce zajmujących i nauczających epizodów, które odsłoniłyby przed naszemi oczami słabość i szlachetne strony natury ludzkiej.

Przejdźmy zatem do rdzennej sprawy. Powyżej określone położenie Austryi dało początek trójcesarskiemu związkowi: trójcesarski związek stworzył sprawę wschodnią, jak się ta dzisiaj przedstawia. Tu każdy już szczegół jest ważnym, tu ludzie i wypadki odrysowują się na horyzoncie, jak drogoskazy dozwalające myśli zapuścić się w przyszłość.

Od objęcia steru spraw zewnętrznych przez hr. Andrassego widocznem było, że usiłować on będzie doprowadzić do skutku ścisłe przymierze Austryi z cesarstwem Niemieckiem. Nikt też nie zdziwił się, a zwolennicy nowego ministra winszowali mu prędkiego i łatwego tryumfu, kiedy zapowiedziano zjazd w Berlinie cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem. Lecz któż nie pamięta przerażenia, zdziwienia, osłupienia świata całego, gdy dowiedział się, że w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin zjazd dwóch monarchów przemienił się w zjazd trzech władców północnych i że cesarz Aleksander przybędzie także do Berlina. Zdawać się mogło, że tryumf hr. Andrassego przemienił się w porażkę i że zamiast zbierać owoce ze zwycięstwa, poda się do dymisyi. Odtąd zaczyna się sprawa wschodnia; nad tem co bezpośrednio poprzedziło ten ważny moment, należy się zastanowić.

Hr. Andrassy przychodząc do władzy, miał niewątpliwie poczucie, że po pogromie Francyi, przy zobojętnieniu, i jak ktoś powiedział, zatyciu się Anglii, a w skutku zwycięskiej polityki aglomeratów, niebawem i niezbędnie powstanie sprawa wschodnia i że rozegraną będzie między trzema północnymi sąsiadami. Niepotrzebujemy ani przypominać, ani mówić, że tak z tradycyi, jak z pochodzenia, a nareszcie z istotnego poczucia austryackiego i rozumnego męża stanu, hr. Andrassy musiał pragnąć i pragnął rozwiązania nie na korzyść, ale raczej przeciw Rosyi. W tym celu nie o inne musiał starać się przymierze, jak tylko o ścisłe przymierze z Niemcami, i zaiste doprowadzenie do skutku zjazdu dwóch cesarzów z wykluczeniem monarchy Rosyjskiego, pomimo niezawodnego wstrętu cesarza Wilhelma do takiego wykluczenia, było mistrzostwem, czy szczęściem nie lada, do którego niewątpliwie dopomógł przeważnie a uprzejmie ks. Bismark. O zamiarach i polityce hr. Andrassego wobec sprawy wschodniej nie mogło być najmniejszej wątpliwości. Zamiary te przed ogółem odkryły niedyskretnie ogłoszone depesze dowcipnego posła tureckiego w Wiedniu Chalila beja, dziś Chalila Szeryfa baszy i posła w Paryżu do w. wezyra Alego baszy. Z tych wielce zajmujących depesz dowiedzieliśmy się, że hr. Andrassy, jako minister węgierski układał wraz z posłem tureckim wojnę przeciw Rosyi, opierając się o Niemcy, że chciał podnieść sprawę polską, Polską odepchnąć Rosyę od Wschodu i zabezpieczyć dalsze istnienie i byt Turcyi. W epoce, w której hr. Andrassy czynił ambasadorowi tureckiemu te zbyt może poufne — jak na ministra jednej części monarchii — zwierzenia, nieraz słyszeć można było z ust jego zdanie: „Budżet wojenny, to rzecz główna, a Polacy przed innymi tylko o niego dbać powinni, gdyż za dwa a najdalej trzy lata wielka wojna o wszystkiem rozstrzygnie." Tak mawiał hr. Andrassy minister węgierski, a hr. Andrassy minister spraw zewnętrznych austryacko-węgierski ułożył natychmiast zjazd monarchów Austryackiego i Niemieckiego i to w Berlinie. Niezawodnie ze strony cesarza Franciszka Józefa ofiara z szlachetnej dumy i miłości własnej była wielką, lecz znane poświęcenie Monarchy, poddawanie osobistych uczuć dobru państwa i niezawodnie przekonywające rozumowanie młodego, a jak twierdzili Węgrzy, „genialnego" ministra, przeważyły — i wyjazd do Berlina został postanowionym.

Dla czego zaś nagle zjazd dwóch zamienił się na zjazd trzech monarchów? Dla tego, że pod tą zmianą ukrywał się inny, wprost przeciwny zjazdowi we dwóch, system polityczny, który wtedy świtać zaczął, a który do tej chwili wpływa znacznie na politykę austryacką i na bieg wypadków oraz wywołuje prądy, z któremi wszyscy, a przed innymi „genialny" minister zawsze rachować się musiał.

Kiedy na Balplatzu układano zjazd dwóch monarchów, jednocześnie ułożono w Burgu zjazd trzech cesarzów. Niechcąc bynajmniej udawać wtajemniczonych w telegraficzną korespondencyę między panującemi dworami, przypuścić można, bez obawy minięcia się zbytecznie z prawdą, że z Burgu odejść mogła do Carskiego Sioła depesza mniej więcej tej treści, odpowiadającej położeniu, stanowisku i uczuciom osób w grze będących: Gorącem jest pragnieniem, aby cesarz Aleksander wziął udział w zjeździe berlińskim i obecnością swoją złagodził łatwą do zrozumienia przykrość, jaką sprawić może pierwsze spotkanie się dwóch monarchów od ostatniej wojny prusko-austryackiej i wobec świeżych jeszcze jej wspomnień. Niemógł cesarz Aleksander pozostać głuchym na tak serdeczne, samą już szczerością, wezwanie, niemógł zapoznać znaczenia i doniosłości tego głosu wydobywającego się z zbolałych piersi, tem więcej, że wiadomość o zjeździe dwóch tylko cesarzów przykre sprawiła była w Rosyi wrażenie, a w Europie wzięto ją za oznakę odosobnienia gabinetu petersburskiego.

Zmiana zjazdu dwóch na zjazd trzech cesarzów nie wchodziła zapewne w pierwotny plan ministrów kierujących polityką Niemiec i Austryi, lecz niezawodnie odpowiadała najsilniej zakorzenionym uczuciom cesarza Wilhelma, a ostatecznie nie było w mocy najpotężniejszych nawet ministrów, przeszkodzić jej.

Pozostawało wprawdzie hr. Andrassemu nacechować swoje wobec tej zmiany stanowisko, dymisyą; mówiono o niej przez kilkanaście godzin. Hr. Andrassy pozostał przy kierownictwie spraw zewnętrznych Austryi i udał się do Berlina na zjazd trzech cesarzów; pocieszając się może tem, że ks. Bismark nie inaczej sobie postąpił. W przeciągu dwudziestu czterech godzin zjazd trzech cesarzów począł uchodzić za dzieło i skutek zabiegów hr. Andrassego.

Ustąpienie hr. Andrassego było w owej chwili przedewtzystkiem przegraną Węgier i przyznaniem się do przegranej. Następnie pozostawiało wolne pole tej myśli, tej polityce i temu kierunkowi, który z taką szybkością zamienił zjazd dwóch, na zjazd trzech cesarzów. Hr. Andrassy sądził widocznie, iż korzystniej będzie tak dla Węgier, jak dla własnej myśli, pozostać na miejscu: płynąć z prądem, lecz nie opuszczać steru, aby we właściwej chwili skierować — pomimo prądu — statek w kierunku zwichniętym w zarodzie. Zaczyna się tu trudna a zręcznie dotąd prowadzona polityka, którą słusznie nazwać można polityką hr. Andrassego, pomimo wykolejenia pierwotnej jego myśli, a która odtąd nietylko z zewnętrznemi ale i z wewnętrznemi czynnikami i prądami niedość, że liczyć się musiała, ale i walczyć czasem zmuszoną była. Nieraz cicha i głucha walka z przeciwnym prądem polegała na poddawaniu się mu na to, aby omijać i nie dobijać do brzegu i przystani, ku którym on pchał. Jeżeli się nie mylimy, zasadniczą myślą tej polityki jest powstanie i wytrwanie przy sterze, dla przeszkodzenia rozbiciu; potakiwanie przeciwnemu zdaniu dla uniknięcia konkluzyi sprzecznej z własną myślą. Zadanie to trudne i niebezpieczne. Potrzeba wielkiej zręczności lub wielkiego szczęścia, aby mu sprostać i najczęściej sternik, który poddaje się prądowi na to, aby go zwalczyć, porwanym bywa przez niego czy w politycznem działaniu, czy wśród rewolucyjnych wstrząśnień. Przyznać jednak należy, że dotąd pomyślną była ta żegluga między Scyllą a Charybdą.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 4 czerwca (spóźniona).

△. Podróż wielu członków obu Izb Rady państwa do Tryestu i Poli była urządzoną z kilku powodów, które tu przedstawię. Pierwszym z nich był następujący. Kilkakrotnie poruszano tak w Izbach, jak i w ministerstwie projekt zniesienia przywileju, którego używa Tryest wraz z swym szczupłym okręgiem, iż jest portem wolnohandlowym. Projekt ten zniesienia wolnohandlowości Tryestu popiera teraźniejsze ministeryum, mianowicie minister skarbu p. Depretis, który wraz z ministrem handlu p. Chlumeckim i ministrem oświecenia Stremayrem brali także udział w tej wycieczce do Tryestu i Poli, gdy naczelnik sekcyi marynarki w ministerstwie wojny wice-admirał Pöck przyjechał dopiero wprost do Poli 26 maja przed przybyciem tam posłów. Otoż władze miejskie tryesteńskie w przekonaniu, że projekt zniesienia wolnohandlowego portu w Tryeście zagraża dobrobytowi i rozwojowi miasta, wyprawiły do Wiednia deputacyę złożoną tak z włoskich, jak niemieckich i słowiańskich członków tychże władz, pod przewodnictwem podesty, to jest prezydenta miasta, Angellego. Deputacya ta zaprosiła członków obu Izb i ministrów, aby raczyli przybyć do Tryestu, zbadać miejscowe stosunki i przekonać się na miejscu o stanie rzeczy, wielkości tamecznych zakładów morskich i handlowych, rozwijających się właśnie z powodu wolnego handlu, którego miasto używa, tak, iż nowo nakładem państwa zbudowany, a raczej budowany port okazuje się za mały, o zbadanie czego deputacya także upraszała. Wspomniona deputacya tryesteńska miała posłuchanie u Cesarza, a zapraszając posłów do Tryestu, odwiedziła prezesów wszystkich klubów parlamentarnych, między innymi prezesa Koła polskiego p. Grocholskiego. Rada miejska tryesteńska i tameczna Izba handlowa uchwaliły znaczną sumę na koszta podjęcia przybywających gości, którzy jednak prócz uczty wyprawionej dla nich przez miasto i nadzwyczajnego pociągu pospiesznego ofiarowanego przez kolej południową, podjęcia tego nie przyjęli i wydatki podróży sami opędzali.

Wracając do pierwszego powodu podróży, wspomnę, iż minister skarbu tak w Wiedniu jak w Tryeście przedstawiał reprezentantom tego miasta, że dla Tryestu będzie korzystnem zniesienie przywileju wolnohandlowego portu, który to przywilej wprawdzie ułatwia Tryestowi związki z obcemi krajami, ale utrudnia stosunki jego z całą monarchią i czyni port tryesteński mniej ważnym dla państwa. Przedstawiał dalej, iż przykład pod tym względem przedstawia Wenecya, która była wolno-handlowym portem, ale rząd włoski odjął jej ten przywilej, a chociaż krok ten wywołał chwilowo nieukontentowanie w ludności weneckiej, dzisiaj jest ona z tego zadowoloną, bo okazało się, że wskutek zniesienia tej odrębności Wenecyi, miasto to podnosi się i handel jego wzrasta. Faktom podnoszenia się Wenecyi i powszechnego zadowolenia jej mieszkańców z odjęcia przywileju wolnohandlowości, zaprzeczali reprezentanci Tryestu.

Drugim powodem zaproszenia przez deputacyę tryesteńską członków Izb do odwiedzenia Tryestu, było żądanie przez reprezentacyę miasta i Izbę handlową zmian w budowie nowego tam portu i w sumach uchwalonych na ten cel przez Radę państwa. Izby w r. 1866 zatwierdziły przedłożony przez rząd projekt budowy nowego portu w Tryeście i kosztorys oznaczający wydatek na ten cel 14 milionów złr. w ciągu lat 12. Rząd na mocy tej uchwały zawarł w kwietniu 1867 r. układ z Towarzystwem południowej kolei żelaznej, które podjęło się wykonać tę budowę, Izby zaś corocznie zamieszczały w budżecie milion do 1,200,000 złr. jako roczną ratę na pokrycie wydatków na tę budowę, i w budżecie na rok 1877 zamieszczono 11tą ratę w sumie złr. 1,181,000. Port ten znajdujący się przy nowo na brzegu morza budowanym dworcu kolei żelaznej, jest założony w miejscu dogodnem dla przewozu towarów, które wprost z okrętów do wagonów przekładać można; lecz tak sam port, jak i wejście do niego są za szczupłe, tak, iż w czasie trwającego tu w zimie wichru wschodnio-północnego „borą", czyli po słoweńsku „burą" zwanego, nie może okręt wpłynąć do portu. Przeto Izba handlowa tryesteńska w petycyach do Rady państwa i rządu zażądała zmian w dalszej budowie i kosztorysie i upraszała, aby członkowie Izb na miejscu o stanie rzeczy przekonać się mogli. Przekonanie to wypadło nie bardzo korzystnie dla pierwotnego planu budowy, który znacznym musi uledz zmianom, aby port odpowiadał potrzebom. Nie jest tu miejsce bliżej sprawę tę rozwijać; powiem tylko, że w niej jest spór między interesem Towarzystwa kolei południowej, które jest przedsiębiorcą budowy i interesem miasta Tryestu.

Trzecim powodem wycieczki członków obu Izb do Tryestu i Poli było zwiedzenie zakładów Towarzystwa austryacko-węgierskiego Lloyda. Wiadomo, iż Towarzystwo to żeglugi morskiej, ma obowiązek, na mocy układu z wspólnym rządem monarchii, utrzymywać związki pocztowe na morzach Adryatyckiem Śródziemnem i Czarnem i przewozić swemi parowcami poczty rządowe, za co otrzymuje roczny zasiłek 1,200,000 złr. zaś opłaty pocztowe pobiera rząd. Otóż teraz przy odnawianiu ugody między krajami reprezentowanemi w Radzie państwa i krajami korony węgierskiej w sprawach skarbowych i handlowych nastąpi także odnowienie układu między obu połowami monarchii a Lloydem. Towarzystwo to żąda powiększenia zasiłku rocznego, a nadto zniżenia opłat pobieranych od zawijania statków do portów austryacko-węgierskich, opłat dość wysokich, bo wynoszących 43 centy od beczki obejmu statku, opłat oznaczonych traktatem związku handlowo-celnego między Austryą i Węgrami, mającego się teraz ponowić. Dyrekcya Lloyda oprowadzała przybyłych posłów po ogromnych zakładach, warsztatach okrętowych i porcie tegoż Towarzystwa, znajdujących się w zatoce morskiej na południowej stronie Tryestu i wobec tych gości spuszczano tam 24 maja z warsztatów trzy parowce, jeden nowy, dwa naprawiane. Zwiedzający przekonać się mogli naocznie, iż zakłady tegoż towarzystwa — utrzymującego wprawdzie związki bardzo regularnie wygodnemi i pięknemi parowcami swemi na wymienionych morzach — urządzone są nieco za zbytkownie; że Towarzystwo mogłoby zaprowadzić pewne oszczędności a nie wymagać podwyższenia zasiłku; że daleko prościej urządzone są zakłady i warsztaty okrętowe prywatnego Towarzystwa tryesteńskiego po drugiej stronie tejże zatoki Muggia, w St. Rocco (Stabilimento tecnico triestino), które z tego powodu buduje okręty daleko taniej i dlatego temu Towarzystwu porucza zarząd marynarki austryackiej, budowę okrętów i statków wojennych. Właśnie na warsztatach w St. Rocco oglądano nowo budowany okręt pancerny „Tegetthoff" który będzie największym okrętem wojennym austryackim, okryty cały pancerzem z płyt żelaznych grubych na 18 cali. Wspomnę tutaj nawiasowo, że na budowę tego okrętu uchwaliły Delegacye wspólne w 1876 r. sumę 5 milionów złr., ale rzeczywiste wydatki na budowę wyniosą do 7 milionów złr. a okręt choć dobrze zbudowany, nie odpowiada celowi jaki miećby na oku powinna marynarka Austryacka, o czem mówić będę niżej. (Dok. nast.)

Wiedeń 6 czerwca.

O „*La journée des dupes*" nie długo trwała. Dziś już nikt nie daje wiary pogłoskom pokojowym po pierwszej walnej bitwie. *Abendpost* nawet dziś zapisuje, że pogłoski przycichły o bliskiem zawarciu pokoju. Seryo ich nigdy brać nie było można. Zbliżenie między Anglią a Rosyą, jeźli rzeczywiście nastąpiło, wyklucza wojnę europejską, albowiem sama Austrya nigdy o wojnie z Rosyą myśleć niemoże, niemając Anglii po swej stronie. Odtąd może tylko być mowa o podziale lub uszczupleniu Turcyi w porozumieniu między Rosyą, Anglią i Austryą. Rozumie się samo przez się, że lokalizowanie wojny bynajmniej nie wyklucza okupacyi kilku prowincyj tureckich przez Austryę. Owszem okupacyę tę uważaliśmy i uważamy za nieuniknioną, jak dawniej wojnę rosyjsko-turecką.

Parlament przedlitawski sam, bez porozumienia się z rządem, postanowił swe odroczenie. Rozchodzi się tylko jeszcze o to, czy reforma podatkowa załatwioną będzie przed odroczeniem. Mało na to jest nadziei. Zakrawa to na małe bezrobocie parlamentarne, na *strike*. Pisma węgierskie niedbając na to wszystko, domagają się zawarcia ugody w ciągu lata, co jest rzeczą niepodobną. Odwołują się na umowę obu rządów, jakby na skrypt Szyloka, ale cóż to pomoże wobec oporu parlamentu? Węgierski minister skarbu p. Szell wczoraj oddał wizytę Bankowi narodowemu i z wielką naiwnością wyraził życzenie, aby nowa ustawa bankowa już w sierpniu była sankcyonowaną. Zobaczymy, co z tego wszystkiego wyniknie, i jak Przedlitawianie wybrną z nowego kłopotu.

Dzienniki pruskie nieustannie zajmują się austryackiemi stosunkami dworskiemi. To gniewają się, że dwór wiedeński jest pobożnym, to znowu rozgłaszają, że pomimo woli hr. Andrassego NPan wysłał hr. Larischa do Rzymu, aby złożyć Papieżowi życzenia w dniu jubileuszu biskupiego. Hr. Andrassy zbyt wiele posiada taktu i rozumu, aby tylko mógł pomyśleć o oporze przeciw podobnemu, naturalnemu postanowieniu monarchy, ale dzienniki pruskie chciałyby, aby cały świat rządził się podług modły niemieckiej.

Tak zwana historyczna szlachta czeska bardzo roztropnie działa, protestując słowem i czynem przeciw adresowi Dra Riegera do Aksakowa. Tą postawą szlachta historyczna zasłania i umożebnia Czechom odwrót, a raczej powrót do obozu austryackiego.

Konstantynopol 24 maja.

(?) Znany już dziś powszechnie z swej nieudolności teraźniejszy seraskier, kieruje stąd wszystkiemi operacyami wojskowemi. Wpływ jego stąd głównie pochodzi, że brał podobno udział w katastrofie Abdula Azisa. Gubi on teraz i zgubi pewnie wszystko. Jenerał Klapka, który tu bawi, znacznie podupadł na zdrowiu i na majątku, dla tego obłożony jest kataplazmami i chciałby dostać jakąś koncesyę. Często daje on sferom rządowym tutejszym nie zbyt trafne rady, bo natury armii tureckiej nie zna. Namawia do przyjmowania walnych bitew, lecz nie chce się podjąć dowództwa i pytanie, czyby już mógł? Tymczasem polityzkuje, a nie zawsze szczęśliwie i z taktem. Niektórzy Polacy tutejsi, cierpiący biedę i niedostatek, udają się pod jego protekcyę, myśląc, że swym wpływem, który nie jest zbyt wielki, coś dla nich zrobić zdoła.

Nieliczni awanturnicy, którzy tu podchwycili formacyę owego pseudo-legionu polskiego, rozgłaszają, że uczynili to na mocy drukowanego upoważnienia, jakiegoś tam związku, czy konfederacyi narodowej we Lwowie. Rozsądni ludzie nie wierzą w podobne brednie i możność podobnych niedorzeczeństw; ale Turcy im wierzą i sami mi o tem mówili. Owi awanturnicy, obiecują Turkom powstanie, a Turek słucha zawsze i chętnie tego, który mu coś obiecuje; tego zaś, który nic mu nie obiecuje, nie chce wcale słuchać, chociażby najrozsądniej przemawiał. Powyższe obietnice wrzekomi organizatorowie opierają na zapewnieniach, jakoby odebranych od przyjaciół. Wszystko to dla ludzi obeznanych nieco z położeniem kraju nie może mieć najmniejszej wagi, ale Turkom chwilowo się podoba. A przytem, czyż w każdem społeczeństwie nie ma zawsze ludzi gotowych wytoczyć, choćby resztę krwi z narodu, dla tego tylko, aby choć chwilowo zapewnić sobie karyerę?

Próba formacyi idzie, jak z taką rzeszą i przy braku żywiołów iść może, to jest wcale nie idzie, stoi zawsze na tym samym punkcie. Młodzieży z kraju niech Bóg uchowa wysyłać; nietylko, że byłoby to karygodnem, ale przewidzieć można, że lada dzień, prawdziwie po turecku wszystko się zmieni i upadnie.

Mówią, że Rosyanie są już o dwie godzin od Erzerum.

W końcu donieść mi wypada, że owa słynna proklamacya formujących legion, przyjętą została z oburzeniem przez rozsądnych i uczciwych Polaków, tutaj zamieszkałych. Zmuszono jej motorów do odwołania, a raczej do retraktacyi, wprawdzie nie zbyt dobrze zredagowanej, lecz na której dla uniknienia skandalu i protestacyi wobec cudzoziemców poprzestać tymczasowo trzeba było.

Kopię tej protestacyi będę się starał wam przesłać.

Kraków 7 czerwca. ((*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 6 czerwca*). Przewodniczący prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radzców obecnych 31.

Pomiędzy pismami odczytanemi przez sekretarza na początku posiedzenia znajduje się wniosek p. Alfreda Szczepańskiego względem utworzenia w Krakowie Izby rękodzielniczej. Wniosek ten będący w związku z wnioskiem prof. Łepkowskiego dawniej uczynionym w sprawie opieki nad pamiątkami cechowemi przekazano sekcyi szkolnej.

Prezydyum Dyrekcyi krajowej skarbu we Lwowie zarządza energiczne ściąganie zaległych podatków szczególnie pochodzących z okresu po koniec roku 1874, a to w celu zapobieżenia przedawnieniu, jakieby mogło nastąpić na wypadek gdyby wskutek zaprowadzić się mającej reformy podatków ustanowiono trzyletni tylko termin zadawnienia i to z mocą wstecz działającą.

Prezydent podaje do wiadomości Rady odezwę prezesa tutejszego sądu kraj. wyższego, wzywającą go, aby organa Magistratu zajęły się wyszukaniem lokalu na pomieszczenie części więźniów, albowiem więzienia kryminalne są już przepełnione.

W skutek tego przepełnienia bowiem, pojawił się między więźniami tyfus, a jakkolwiek według raportu fizyka, dotąd nie ma nic zatrważającego, gdyż znalazł on obecnie tylko 6ciu ciężko chorych dotkniętych tą chorobą; staćby się jednak mogło, że choroba przybrałaby większe rozmiary, gdyby nie uwolniono dotychczasowych więzień kryminalnych z pewnej części więźniów. Starania organów Magistratu o wynalezienie odpowiedniego lokalu pozostały dotąd bez skutku. Prezydent uprasza przy tej sposobności radzców, aby w razie gdyby który wiedział o jakim lokalu na ten cel odpowiednim, zechciał mu o nim donieść jak najśpieszniej.

Radzca m. Baranowski przedstawił wniosek, aby polecić właścicielom grobów murowanych na cmentarzu zamurowanie otworów, przez które z wnętrza grobów wydobywają się wyziewy szkodliwe. Wniosek ten odesłano do komisyi sanitarnej.

Z porządku dziennego przedstawił dyrektor budownictwa Moraczewski plan na budowę szkoły miejskiej przy ulicy Bernardyńskiej, której koszta obliczone zostały na sumę 38,000 złr. Budynek ten stanie na gruncie nabytym od Drą Harajewicza.

Rada projekt przyjęła i upomniała komisyę uporządkowania miasta do zatwierdzenia ofert na budowę tej szkoły o ile koszta nie przeniosą powyższej sumy 38,000 złr. Zarazem ustanowioną została linia regulacyjna ulicy Bernardyńskiej, przy której ma stanąć budynek szkolny.

Następnie przedstawił ten sam sprawozdawca projekt na budowę rogatki warszawskiej za sumę 8250 złr. Część kosztów budowy w ilości 1918 złr. 58 c. pokrytą zostanie z ceny zakupna dawnej rogatki przez władze wojskowe, reszta zaś z funduszu akcyzowego.

Rada projekt przedstawiony przyjęła i upoważniła komisyę uporządkowania miasta do rozpoczęcia zaraz budowy.

Z kolei przedstawił p. Moraczewski projekt założenia i osztachetowania podworca przy szkole Kazimierskiej koszta tej roboty tudzież urządzenia tamże studni obliczone zostały na sumę 5000 złr.

R. m. Dr Rapoport uważa, że projektowany podworzec będzie za wąski i proponuje aby go rozszerzyć o 15 metrów.

R. m. Dr Cyfrowicz zwraca uwagę, że ze względu na znajdujące się w pobliżu przekupki i fiakrów należałoby sztachety urządzić na podmurowaniu wyższem, ażeby młodzież szkolna nie mogła się przysłuchiwać rozmowom tych sąsiadów. Dla roztrzygnienia jednak tej i powyższej kwestyi co do rozszerzenia podworca, radzi odesłać całą sprawę napowrót do komisyi uporządkowania miasta.

W dyskusyi brali nadto udział pp. Dr Majer, Friedlein, Dr Faustyn Jakubowski i Łuszczkiewicz. Podczas głosowania poprawki Dra Cyfrowicza i Dra Rapoporta upadają a przyjęty zostaje wniosek komisyi, pomimo, iż sprawozdawca godził się na odesłanie sprawy jeszcze raz do komisyi.

Przedstawiony następnie przez p. Moraczewskiego plan i kosztorys na budowę domku dla oprawcy, który z dotychczasowego miejsca z powodu budowy nowej rzezalni ustąpić musi, przyjęto po krótkiej dyskusyi.

Koszta budowy domku, przeniesienia dwóch szop i urządzenia studni wyniosą wraz z podsypaniem gruntu 2800 złr. Budynek stanie na gruncie miejskim na Grzegórzkach nad Wisłą po za wałem miejskim położonym. Zarazem poruczono wykonanie budowy tym przedsiębiorcom, którzy podjęli się budowy rzezalni i to po cenach jednostkowych tamże obowiązujących. Resztę posiedzenia zajęło sprawozdanie komisyi administracyjnej dochodów akcyzowych i sekcyi skarbowej o podwyższeniu dodatku gminnego do podatku akcyzowego od niektórych artykułów.

Sprawozdanie to, wypracowane przez r. m. Dra Szlachtowskiego bardzo gruntownie i szczegółowo, zawiera dokładny obraz gospodarstwa miejskiego w czasie ostatnich lat 10, tj. od czasu zawiązania się Rady miejskiej.

Sprawozdawca zestawiwszy szczegółowo wydatki roku 1867 z wydatkami z r. 1877 wykazuje, że w ostatnim roku wydatki zwiększyły się o 248,380 złr. W roku 1867 bowiem wynosiły one 240,150 złr., w roku 1877 zaś dosięgły wysokości 488,536 złr.

Pomimo tak zwiększonych wydatków Rada miej-

ska oprócz zaprowadzonego w r. 1876 dodatku gminnego do podatków stałych wynoszącego 6%, przez co przysporzono funduszowi miejskiemu roczną kwotę 12,000 złr., nie nałożyła na mieszkańców żadnych nowych dodatków.

Ponieważ pomimo zaciągniętéj pożyczki dużo jeszcze pozostaje do zrobienia pod względem uporządkowania miasta, na co zwykłe fundusze nie starczą, przeto w celu podniesienia dochodów miejskich komisya proponuje podwyższenie dodatku gminnego do podatku akcyzowego. Podatek ten jest więcéj sprawiedliwym niżli inne, bo dotyka nietylko pewne już i tak wysoko opodatkowane klasy, lecz ogół mieszkańców, a zatem mniéj dotkliwie da się uczuć. Przez zaprowadzenie tego podwyższenia zyska miasto równie, biorąc miarę z dzisiejszych dochodów, 73,000 złr.

Sprawozdanie to przyjęła Rada oklaskami. Do uchwalenia jednak wniosków nie przyszło, albowiem zabrakło kompletu. Sprawa ta będzie więc ponowioną na przyszłem posiedzeniu. Wnioski komisyi brzmią:

I. Rada miejska uchwala następujący wniosek do ustawy krajowéj:

1) Dodatek gminny do podatku akcyzowego w mieście Krakowie najwyższem postanowieniem z dnia 18 sierpnia 1854 zaprowadzonego, zostaje podwyższony od następujących artykułów:

a) Rum, arak, esencya ponczowa, rosolis, likier, i wszelkie słodzone trunki, od jednego hektolitra zamiast 14 złr. 72 c.—20 złr. 32½ c.

b) Alkohol, spirytus winny, politura stolarska, olejki wonne, tynktury, esencye, i w ogóle wszystkie ciecze, do których alkohol, jako główna część składowa wchodzi, mianowicie:

aa) Wódka do 50°, od jednego hektolitra zamiast 9 złr. 83 c.—11 złr. 50 c. a. w.

bb) Okowita do 75° od jednego hektolitra zamiast 14 złr. 72 c.—17 złr. 25 c. a. w.

cc) Spirytus nad 75°, od jednego hektolitra zamiast 19 złr. 2½ c.—21 złr. 85 c.

c) Wino, od jednego hektolitra zamiast 1 złr. 55 c.—32 złr. 18 c. a. w.

d) Piwo przy wprowadzeniu:

aa) Porter i piwo angielskie, jak dotychczas, od jednego hektolitra 2 złr. 78½ c. a. w.

bb) Wszystkie inne gatunki piwa, od jednego hektolitra zamiast 31 c. 1 złr. a. w.

Piwo przy wyrobie od jednego hektolitra zamiast 31 c. 1 złr. a. w.

2) Ustawa niniejsza wchodzi w życie piętnastego dnia po jéj ogłoszeniu w dzienniku ustaw krajowych.

II. Rada miejska uchwala, przedłożyć uchwalone podwyższenie dodatku gminnego do podatku akcyzowego Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, celem wydania ustawy krajowéj.

Koniec posiedzenia o kwadrans na 9tą wieczór.

Doszedł nas pocztą z Warszawy następujący list:

Szanowny Redaktorze,

W roku 1875 w kilka miesięcy po powrocie moim do kraju, gazeta *Czas* opublikowała te słowa: „Karol Krysiński były pułkownik z ostatniego powstania, wrócił do kraju, i chodzi sobie wolno po Warszawie.“

W parę miesięcy późniéj pojawił się w piśmie wychodzącem we Lwowie pod tytułem *Gazeta Narodowa* artykuł w tych słowach:

„Krysiński Karol stał się ofiarą swego zaufania, po powrocie bowiem do kraju, skazany został na Sybir, na lat dwanaście do ciężkich robót.“

Nakoniec w Gazecie *Czas* z dnia 12 b. m. i roku, wydrukowano, że: „Krysiński wraz z żoną wrócił z zagranicy do kraju, a po dwuletnim wysiedzeniu w Cytadeli Warszawskiéj, miał już wyjeżdżać na Sybir, kiedy raptem został złapany w Warszawie w zamiarze ucieczki i na wałach Cytadeli rozstrzelany.“

Na powyższe artykuły i dla wyprowadzenia z błędu ślepo wierzących w gazeciarskie bezzasadne gadaniny, pozwól Szanowny Redaktorze umieścić w ramach swego pisma następujące objaśnienia:

W miesiącu kwietniu roku 1875 wróciłem z zagranicy do Warszawy, zdając się na łaskę Najjaśniejszego Pana. Byłem zatrzymany pod śledztwem w Cytadeli Warszawskiéj przez miesięcy dwa i pół; następnie w skutek słabości zdrowia z pozwolenia Jaśnie Generał Gubernatora Hrabiego Kotzebue uwolniony. W miesiącu zaś Wrześniu tegoż roku po zrestaurowaniu nadwątlonego zdrowia na nowo zostałem zatrzymany w Cytadeli, aż do zupełnego ukończenia méj sprawy. Jestem zdrów i w tych dniach wyjeżdżam na posilenie do Tobolska.

Opierając się na pewnych dowodach powiem, że żaden z powracających dobrowolnie emigrantów do kraju nie został wysłany do ciężkich robót. Ci zaś, którzy za dawne czasy po odsiedzeniu kary w Syberyi wrócili nazad do rodzinnéj ziemi (jak to mi z własnych ich ust wiadomo) spieszą wracać nazad na Sybir lub do Rosyi, gdyż znajdują tam nie udane współczucia, lecz prawdziwie podaną dłoń pomocy szlachetnych serc sympatyzujących w nieszczęśliwem położeniu naszem.

Niech więc prassa Galicyjsko-Austryacka niejątrzy zagajających się ran, i niezawraca bezpotrzebnie kłamliwemi wymysłami biednych głów tułaczy, żyjących na wymawiano eksploatowanéj łasce niemiecko żydowskiéj nędzy.

Przy téj okazyi Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania z jakiemi zostaje.

Warszawska Cytadela d. 31 maja 1877 r.

Karol Krysiński.

Wyznajemy, że zawahaliśmy się w pierwszej chwili, czy mamy ten list ogłosić bezzwłocznie lub też poprzednio zasięgnąć wiadomości, ażali podpis autora listu jest własnoręczny. Wszelako znajdujemy w berlińskich dziennikach depeszę z Petersburga z d. 5 czerwca w tych słowach:

„Powtórzone w dziennikach angielskich i polskich doniesienie berlińskiego korespondenta do *Timesa*, jakoby emigrant polski Krysiński, w skutku amnestyi dobrowolnie powróciwszy, został w Warszawie rozstrzelany, poczytane jest przez *Agence generale russe*, jako zupełnie zmyślone“.

Fakt zatem, iż Krysiński żyje, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Nie my jednak sami zostaliśmy w błąd wprowadzeni, bo wiadomość o rozstrzelaniu Krysińskiego była tak głośną w Warszawie, że gdy doszła nas od osoby nie szukającej sprawić wrażenie, jak niemniej, gdy nam doniósł korespondent warszawski o rozstrzelaniu w cytadeli osoby niewiadomego mu nazwiska, mogliśmy przypuścić, że był to Krysiński. *Times*, a raczej jego berliński korespondent zapewne podobną otrzymał wiadomość. Być może, iż kto inny został stracony w cytadeli, ale nie Krysiński. Ktoby to był, o tem dowiedziećby się można z tajnych akt tajemnie prowadzonego procesu. W całym świecie cywilizowanym procesa karne choćby przed sądem wojennym, odbywają się jawnie, jak również publikowane bywają wyroki. Ogłaszano je n. p. w dziennikach francuskich, gdy skazywano członków Komuny paryskiej czy to na śmierć, czy na deportacyę albo więzienie, bo sądy tajemnie odbywane i wyroki nie publikowane mają cechę owych średniowiecznych niemieckich trybunałów zemsty.

Tyle co do samego faktu. Moglibyśmy poprzestać na umieszczeniu jedynie sprostowania p. Krysińskiego ze względu na jego osobę, ale skoro p. Krysiński uznał za rzecz właściwą rozpisać się nieco więcej, niż wymagało proste sprostowanie, musimy przypuścić, że jako siedzącemu w cytadelli nie był mu udzielony *Czas*, inaczej bowiem nie mógł by p. K. zacytować mylnie doniesienia naszego, opatrzywszy je cudzysłowem, skoro według *Czasu* ujęto go nie w Warszawie, lecz w Skierniewicach. O losie oficera, którego zaufanie p. Krysiński miał zawieść, gdy go tenże puścił na słowo i zawierzył mu, że wróci do cytadelli, nie wzmiankuje p. Krysiński.

Natomiast zaleca on wychodźcom polskim za granicą miły pobyt w Tobolsku, dokąd się udaje, jak widzimy, nie z własnego wyboru, a może też słowa które pisze, były mu dyktowane i odpowiedzialność za nie na niego nie spada. Jeżeli jednak p. Krysiński, który już na emigracyi propagował podobno panslawizm i był ze względów politycznych wykluczony z koła wojskowego polskiego, jeszcze we dwa lata po powrocie zasłanym zostaje na osiedlenie do Tobolska, to współtowarzysze jego możeby nie doznali tyle łaskawości i zasłani byli do wschodniej Syberyi, wiadomo bowiem, iż tam wysyłani teraz bywają skazańcy polityczni i że nie wolno im zamieszkiwać w miastach, nie dopiero w stolicy Syberyi zachodniej, w Tobolsku.

Minister sprawiedliwości zezwolił sędziemu powiatowemu w Komarnie Ottokarowi Ausionowi na własną jego prośbę przesiedlić się do Brzeżan.

Naczelnik krajowej dyrekcyi poczt mianował pocztmistrzem w Chorostkowie asystenta pocztowego Antoniego Kuhla.

Wiedeń 6 czerwca. Porządek dzienny zapowiedzianego na piątek 8 b. m. posiedzenia Izby deputowanych Rady państwa, obejmuje tylko dalszy ciąg obrad nad przedłożeniem rządowem o kolejach poręczonych, oraz sprawozdanie wydziału prawnego o wniosku dep. Dra Rosera co do uregulowania sprawy wydawania papierów na spłatę ratami.

— Prośby lekarzy, urzędników, aptekarzy, elewów lekarskich i pomocników aptekarskich, należących do armii czynnej, marynarki i obrony krajowej, a nie będących w służbie czynnej, wnoszone o udzielenie im paszportów do podróży za granicę na teatr wojny, według świeżo wydanego rozporządzenia ministeryalnego, w takich tylko razach będą przyjmowane, gdy proszący wykażą się zapewnieniem udzielonem przez jedno z stowarzyszeń pomoc niosących, przyjęcia ich do którego z zakładów zdrowia. W takich razach upoważnione są władze polityczne przedstawiać właściwym ministrom wniesione prośby celem wydania proszącym żądanych paszportów. W razie zaś, jeżeli proszący nie wykaże się wzmiankowanem przyjęciem, prośba ma być odrzuconą przez władzę polityczną lub policyjną bez dalszego odnoszenia się.

Sprawa wschodnia.

Pomimo wzajemnych odwiedzin Wks. Mikołaja w Bukareszcie i księcia Karola w głównej kwaterze rosyjskiej, pomimo różnych zobopólnie czynionych sobie grzeczności, w stosunkach władz rumuńskich do wyższych sfer wojskowych rumuńskich istnieje pewien chłód i niezadowolenie. Konwencya wojskowa w kwietniu zawarta, postawiła Rumunię po stronie Rosyi, obowiązuje ją do wojny z Turcyą, ale niedoprowadziła do ściślejszego związku dyplomatycznego z Rosyą, do jakiegoś przymierza. Rząd rosyjski niedał się dotąd skłonić do jakiegokolwiek piśmiennego w tej mierze aktu. Nawet wszystkie rozporządzenia tyczące się stosunków czysto wojskowych, polegają na układach ustnego raczej porozumienia. Rumunia jest domniemanym sprzymierzeńcem Rosyi, lecz sojusz ten nie przybrał dotąd żadnego stanowczego określenia. Ztąd niesmak i niepokój o przyszłość, które obecne położenie rzeczy utworzyło zarówno pomiędzy ludem jak i w kołach urzędowych rumuńskich. Nie zadziwia nas to uczucie jakiego się doznaje w stosunkach z Rosyą i ten wpływ rozkładowy, który wywiera ona na wszystko czego się dotknie i z czem tylko zostaje w zbliżeniu.

Flota turecka nieodgrywa prawie żadnej roli w obecnej wojnie. Podczas gdy blokada portów na morzu Czarnem urzędownie z Konstantynopola zapowiedzianą została, ze źródeł rosyjskich informowano, że blokada ta faktycznie niestnieje. Obecnie donoszą z Odessy, iż władze tamtejsze niewidząc dostatecznych powodów, dla których komunikacya między tym portem a innemi sąsiedniemi portami ma być przerwana, celem przyjścia w pomoc handlowi, który od dwóch miesięcy ucierpiał niezmiernie, postanowiły przywrócić komunikacye między Oczakowem i Mikołajewem a Odessą, a pierwszy statek miał wyruszyć w tych dniach. Rząd rosyjski zamierza rozesłać okólnik za pośrednictwem posłów swoich przy dworach zagranicznych z wyjaśnieniem co do rozpoczynającej się żeglugi i zaprosić inne mocarstwa do wydania odpowiednich rozporządzeń w portach swoich.

Tak więc siły morskie Turcyi, które na początku rozpoczynającej się wojny zdawały się zapowiadać choć w tym kierunku przewagę nad Rosyą zawiodły dotąd zupełnie. Pozostaje jeszcze marynarce tureckiej zadanie do spełnienia przy przejściu armii rosyjskiej przez Dunaj, jeśli i tu flotylla pancerna okaże się niezdolną do stawiania przeszkody inwazyi rosyjskiej, co po spłoszeniu jej przez utratę dwóch monitorów przewidzieć można, wtedy Rosyi przybędzie z tej stwierdzonej nieudolności tureckiej jedna siła więcej w obecnej kampanii.

Teatr wojny.

Rozpoczęła się więc akcya na czarnogórskiem polu walki. Turcy zaczepili Czarnogórców i mieli im zadać klęskę — to zdaje się być pewnem. Depesze atoli z ostatnich dni mięszają tak dalece nazwy miejscowości i tak są, co do dat, niepewne, iż właściwie nie wiadomo, czy zaszły dwie potyczki, czy jedna, w którem miejscu i kiedy, w każdym razie tyle z nich wypływa, że potyczka krwawa zaszła i że zwycięstwo było po stronie Turków. Jak zawsze, tak i tym razem po pierwszej depeszy czekać należy bliższych szczegółów, aby dopiero pewniejszego nabrać o rzeczy wyobrażenia.

Wiadomości z nad Dunaju odnoszą się tylko do przybycia cara. Główna kwatera ma być wkrótce przeniesioną z Płojeszti do Bukaresztu. Legion bułgarski udał się już do wojsk, stojących nad Dunajem, a trzy jego bataliony poszły już do Braiły. co świadczy, że jednak Rosyanie przy przejściu Dunaju szczególniej Dobruczę mieć będą na oku.

Z Azyi ciągle nadchodzą doniesienia, że Rosyanie posuwają się wytrwale i bez przeszkody ku Erzerum, Muchtar basza zaś, cofający się przed nimi, stosuje się podobno do rozkazów nowo utworzonej Rady wojennej w Stambule i do wskazówek Abdul Kerima.

Tyfliski korespondent *Polit. Corr.* podaje w liście z 26 maja treściwy przebieg operacyj armii kaukaskiej w Armenii od chwili zdobycia Ardahanu. Pisze on: „Po zajęciu Ardahanu w dniu 18 maja jenerał adjutant Loris Melikow, pozostawiwszy silny garnizon w zdobytej warowni, rozpoczął pochód na Kars i Erzerum. Wyruszył on z Ardahanu 20 maja na czele kolumny złożonej z 8 batalionów piechoty i 8 sotni kozaków z 14 działami i obrał kierunek ku Karczy. W tym samym kierunku posuwał się jenerał Dewell z 7 batalionami, 4 szwadronami i kilku działami. W Ardahanie pozostał pułkownik Komarow z 6 batalionami, 6 szwadronami i dostateczną artyleryą. Pochód obu tych kolumn w skutek ciągłej słoty odbywa się bardzo powoli. O ważniejszych wypadkach nic dotychczas nie słychać. Na uwagę zasługuje energia jenerała Szeremetiewa. Garnizon turecki z Ardahanu pierzchnął, jak wiadomo, w rozmaitych kierunkach. Kilka batalionów tureckich poszło drogą ku Karsowi przez wąwozy w Bugaszam oddalone o 4 mile na północ-zachód od Karsu. Dowiedziawszy się o tem przez szpiegów, wysłał jenerał Szeremetiew dwa bataliony strzelców, 1 batalion piechoty, pułk dragonów i dwie baterye w pospiesznych marszach ku wspomnianym wąwozom. Oddział rosyjski uprzedził istotnie Turków i zagrodził im drogę przez Bugaszumskie wąwozy. Turcy próbowali przeforsować wąwozy i przyszło do gorącej bitwy, która skończyła się zupełnem rozbiciem tureckiego oddziału. Rosyanie zdobyli dwa działa, 400 karabinów, kilka wozów z amunicyą i zabrali 70 jeńców.

Podczas gdy w tej stronie teatru wojny po wspomnionem zajściu nastała chwilowa cisza, nadchodzą z innej strony bardzo ważne wiadomości: Jenerał-porucznik Tergussakow doniósł, że pochód jego został wstrzymany. Otrzymał on równocześnie z kilku stron wiadomość, że na linii Wan-Hamur-Karakilissa posuwa się silny korpus nieprzyjacielski. Przez to nietylko linia operacyjna Tergussakowa, ale także miasto Bajazet zostało zagrożone. W dniu 18 mąja okazało się, że 12,000 wojsk nieregularnych tureckich, 5 bat. nizamów i 3,500 jazdy kurdyjskiej z 7 działami pasuwa się od Wanu równiną na północ od jeziora. W Karakalissie 7 batalionów z 9 działami oczekiwało nadejścia tego korpusu, dla którego przygotowano obóz oszańcowany. Jenerał Tergussakow wysłał więc 19 maja silną kolumnę pod jenerał-majorem księciem Amilachwarowem z Surb-Ohanes ku Bajazetowi dokąd wojska mimo 60 wiorstowej odległości jeszcze tego samego dnia przybyły. Równocześnie wysunął Tergussakow swą awangardę aż do wioski Ziro. Oddziały tureckie obsadziły już 19 maja wieś Bagsi nad rzeką Souksu. Oczekiwano lada dzień starcia, gdy nagle nadeszła niewytłomaczona dotąd wiadomość, że znaczny ten korpus turecki cofa się na Wan. Przez ten odwrót Bajazet uwolniony został od grożącego mu niebezpieczeństwa a kolumna Tergussakowa mogła podjąć na nowo swe operacye.

Korpus rioński, pisze dalej korespondent, udał się w sile 30,000 ludzi w kierunku Batum, a do niedawna wiedziano o nim tylko tyle, że stoi pod Batum. Dnia 22 go maja zaczęto ostrzeliwać miasto z trzech bateryj. Dnia 23 maja o świcie rozpoczęli Rosyanie morderczy ogień na Batum a rzucane przez nich pociski wyrządziły miastu dość znaczną szkodę. Ale baterye tureckie odpowiadały również bardzo silnym ogniem. Tureckie 24 funtówki okazały się lepszemi od dział rosyjskich, a kanonada rosyjska trwająca przez dzień cały nie osiągnęła wielkiego rezultatu. Położenie rzeczy pod Batum wcale się nie zmieniło.

Cetynia 5 czerwca. D. 3 b. m. posunęli się Turcy na wzgórza Maljat i Wysoczyca z tej strony granicy, oszańcowali się tam i bombardowali wieś Noweselo, leżącą 20 minut od Spuza, i zapalili w niej dwa domy. Czarnogórcy przypatrywali się spokojnie tym manewrom i nie dali ani jednego strzału. Dopiero wieczór dano kilka strzałów z Rogane na Podgorycę, wskutek czego Turcy cofnęli się. Dziś bardzo wcześnie rano wyruszyli Turcy z wielką siłą ku Martiniczy, gdzie spotkali się z Czarnogórcami stojącemi pod dowództwem Bożydara Petrowicza. Wszczęła się straszna rzeź. Po upływie dwóch godzin cofnęli się Turcy w nieładzie ku Podgorycy, a Czarnogórcy ścigali ich aż do Kukoszewiny. Około 500 Turków jest zabitych. W Hercegowinie dziś od rana toczy się bitwa i dowodzi tam książe Mikołaj.

Kotar 6 czerwca. *Polit. Corr.* Wczorajsza potyczka pod Maljat skończzła się w południe zupełnym odwrotem Turków. Strata Turków wynosi około 700 ludzi, podczas gdy Czarnogórcy stracili około 80. Na północy, w okolicy Krystacza toczą się także od wczoraj utarczki. Czarnogórcy ostrzeliwali Niksicz i zajęli kulę Ozrinic pod Niksiczem. Natomiast ze źródła tureckiego słychać, że Ali Saib basza, który w 40,000 ludzi działa w Albanii, pobił wczoraj zupełnie Czarnogórców i obsadził wzgórza pod Danilowgradem.

Jassy 6 czerwca. Car przybył tu wczoraj z następcą tronu i wks. Sergiuszem o godz. 9 m. 40 wieczór. Przyjmowali ich naczelnicy władz wojskowych i cywilnych, oraz publiczność z zapałem. Car zabawił do godz. 11 na dworcu kolei, poczem odjechał do Bukaresztu.

Moskwa 6 czerwca. Niedaleko Jalty przychwycono okręt handlowy turecki z załogą 36 ludzi. Ładunek zabrano, ponieważ był kontrabandą wojenną.

Konstantynopol 5 czerwca. Muchtar basza porozumiewa się ustawicznie drogą telegraficzną z Abdul Kerimem, którego rady w każdym kroku zasięga. Jak słychać, miał Muchtar donieść, że po za Erzerum nie cofnie się i pod tym miastem zaczeka na nieprzyjaciela. Załoga w Erzerum składa się teraz z 8 batalionów wojska regularnego i batalionu Czerkiesów. Dla załogi i dla mieszkańców wystarczy żywności na 4 miesiące. Erzerum ma 114 dział, między niemi 28 dział Kruppa.

Tiflis 5 czerwca. Komendantem oddziałów na północnem wybrzeżu Morza Czarnego mianowany jenerał-porucznik Łomakin, pod którego rozkazami dowodzić będą jako brygadyerzy jen. Krawczenko i pułkownik Szelkownikow. Jen. Krawczenko znajduje się z wojskiem swojem nad Nsą. Jen. Swistunow dowodzi w Czecznie, książę Melików w Andyi. Powstanie nie wzmogło się w ostatnich dniach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 czerwca. Rozrzucono dziś po mieście następującą odezwę drukowaną:

Odezwa!

Ponieważ w domu kary zagnieżdżony od dawna tyfus zagraża niebezpieczeństwem miastu, a mimo starań pp. Sędziów przysięgłych oraz artykułów dziennikarskich, w. rząd niepoczynił żadnych radykalnych środków, by to nieszczęście usunąć, wzywa się przeto JW. Prezydenta miasta, by z urzędu bezzwłocznie poczynił kroki jakie mu obowiązek wskazuje.

Kilkunastu obywateli.

Ile razy księgosusz wybuchnie, w. rząd natychmiast zarządza radykalne środki na mocy ustawy.

Dopisek jednego z podpisanych na oryginale.

— W końcu b. m. i z początkiem przyszłego odbywać się będą egzamina w szkołach krakowskich ludowych, pensyonatach, klasztorach i t. p. W tym roku oprócz członków Rady szkolnej okręgowej, przewodniczyć będą egzaminom także członkowie sekcyi szkolnej Rady miasta i dyrektorowie szkół przez Radę szkolną okręg. do tego uproszeni. I tak w dd. 27go, 28go i 30go czerwca odbędzie się egzamin w szkole żeńskiej na Podwalu, przewodniczyć będzie 1go dnia p. W. Jabłoński, dyr. sem. żeń., 2go dnia hr. Stan. Tarnowski, prof. Uniwer., 3go dnia prof. Dr Leon M. Jakubowski; dnia 27go czerwca: w pensyonacie p. Krynickiej, przewodniczyć będzie hr. Tarnowski; w pensyonacie p. Jaworskiej, dyrektor Maciołowski; w pensyonacie p. Mayerberg, X. Wołek; w pensyonacie p. Gomusińskiej, dyrek. Józef Szczepański; u PP. Prezentek, prof. Rozwadowski; d. 26go i 27go czerwca: u PP. Franciszkanek, X. kan. Górnicki; d. 28go czerwca: w pensyonacie p. Górskiej, dyrek. Jabłoński; u p. Nowobilskiej, Dr Leon Cyfrowicz; u p. Bernacińskiej, prof. Dr Kuczyński; u p. Niesiołowskiej, X. kan. Serwatowski; u pp. Felicyanek, dyr. Józef Szczepański; u PP. Augustyanek, X. Wołek; u PP. Szarytek, dyr. Rudnicki; w szkole IV w pałacu biskupim, prof. Dr Maks. Zatorski; d. 30go czerwca: u PP Urszulanek, dyr. Jabłoński; u PP. Wizytek, Dr Leon Cyfrowicz; u PP. Kanoniczek, prof. Dr Kuczyński; u p Hendla, dyr. Maciołowski; u p. Hendlera Greaves, prof. Dr Oettinger; w szkole Tow. Dobr., Dr Samelsohn; w szkole I przy ul. Wiślnej, X. kan. Serwatowski; w szkole II u św. Barbary, X. kan. Górnicki; w szkole III u św. Krzyża, prof. Dr Rozwadowski; w szkole VII na Kleparzu, dyr. Szczepański; w szkole VIII na Piasku, prof. Dr Zatorski; d. 2go i 3go lipca: w szkole żeńskiej VI na Kazimierzu, prof. Dr Oettinger; d. 2go lipca: w szkole męskiej V na Kazimierzu Dr Samelsohn; u p. Ozerowicza, dyr. Gettlich; u p. Zeitnera, dyr. Maciołowski; u p. Metallmanna, dyrek. Balcarczyk; u p. Fischera, dyrek. Michna; w szkole ewangelickiej, dyr. Szczepański; d. 3go lipca: u p. Pempera, dyr. Balcarczyk; u p. Fendlera, dyr. Michna; u p. Bärenkopfa, dyr. Rudnicki.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło d. 6go czerwca r. b. posiedzenie zwykłe, na którem Dr Obtułowicz mówił o operacyi przetoki nerkowej, dokonanej przez prof. Dra Rosnera na chorym poprzednio już przedstawionym, toczyły się rozprawy nad leczeniem jednej z częstszych chorób, wreszcie obrano Dra B. Stencla w Niepołomicach członkiem korespondentem Towarzystwa.

— Nowe koszary wojskowe za rogatką warszawską otrzymały nazwę koszar arcyks. Rudolfa.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiell. otrzymał od pp. Czesława Celińskiego, Jakóba Falkowskiego i Konrada Kuczyńskiego, monety i medale; od p. E. Bukowskiego, grot włóczni, wykopany w Michałowicach (w Szkalbmierskiem); od p. Zakrzewskiego, zabytek kamienny z wykopaliska z Więcławic pod Krakowem; od p. A. H. Kirkora publikacye archeologiczne.

— Zarząd Szpitala Izraelickiego oświadcza z powodu doniesienia naszego wczorajszego o przyjęciu do tego szpitala rodziny karczmarza Reinera z Prawdy (Raciborowice) poparzonej „dopiero po długich korowodach“, iż przyjęcie to nastąpiło bez zwłoki pomimo braku miejsca; co do Wasserberga z Limanowy, poparzonego prochem na Kazimierzu, nie przyjęto go nie z powodu ubóstwa, lecz iż nie należy do tutejszej gminy a brak było miejsca; chory zaś nie był ubogim, nie zostawał w stanie niebezpiecznym i brak było dla niego miejsca, a szpital ten przyjmuje bezpłatnie tylko miejscowych ubogich. Jakoż Wasserberg umieszczony został w szpitalu św. Łazarza, sam się dziś przeniósł do szpitala izraelickiego. — Z tego się jednak pokazuje, że fakt nieprzyjęcia go jako ubogiego, nie był zmyślonym, bez względu, że prawo nieprzyjęcia go z tego tytułu służy zarządowi.

— Opera lwowska da w mieście naszem jeszcze cztery przedstawienia: jutro ukaże się na scenie *Aida;* w niedzielę ta sama opera będzie powtórzoną, w poniedziałek *Żydówka*; we środę *Foscari*.

— Dr August Kwaśnicki, który jakeśmy wczoraj donieśli, otrzymał obywatelstwo austryackie, nie jest ordynaryuszem w tutejszym szpitalu dzieci, gdyż jak powszechnie wiadomo, ordynaryuszem tego szpitala jest prof. Dr Maciej Leon Jakubowski.

— Bawi w Krakowie baron Rothschild z Wiednia, brat starszy dzisiejszego naczelnika wiedeńskiej firmy tego domu. Jest on wielkim znawcą i lubownikiem starożytności.

— Abraham Margulies, Wilhelm Taschner i Łazarz Rubinstein uczniowie, wyratowali wczoraj trzech swoich kolegów, którzy kąpiąc się w Wiśle tonęli.

— W Warszawie zmarł Wilhelm Kolberg znany archeolog i inżynier, dyrektor warszawskiego okręgu komunikacyj.

— Dzienniki zagraniczne donoszą, że słynny aeronauta Jacobi, w towarzystwie Flamaraina i trzech innych amatorów podróży napowietrznej, odbyli niedawno podróż balonem z Ameryki do Europy po nad oceanem Atlantyckim. O podróży owej, odbytej w ciągu godzin 60, a mającej stanowić epokę we względzie wydoskonalenia aeronautyki, podają dzienniki następujące, ciekawe szczegóły. D. 10go maja przed południem podróżni opuścili Filadelfię, a 12go maja przed wieczorem już przybyli pomyślnie do Rennes w Bretanii. Balon ten, wynalazku Flamaraina, składa się z dwóch głównych części: z balonu właściwego, t. j. zwykłej bani kulistej, z jedwabnej, bardzo mocnej tkanki, napełnionej gazem — i z przytwierdzonej doń silnej łodzi, zaopatronej w machinę parową o 15 siłach, która porusza nowego pomysłu aparat, służący za ster i dźwignię zarazem, nadającą ruch dowolny i kierunek całemu balonowi. Zadziwiającą ma być prostota owego przyrządu, składającego się z dwóch kół skrzydlatych, które dają się z łatwością kierować w różne strony, i od których obrotu zależy kierunek balonu i szybkość jego lotu. Największą zasługę wynalazcy Flamaraina stanowi to, że dźwignią podróży napowietrznej jest już nie sam balon, lecz mechanizm, umieszczony w łódce, a od woli i ręki kierownika zawisły. Jacobi, Flamarain, turysta Uhlman, maszynista Tayler i malarz Nicolson (jeden z francuskich *jury* wystawy filadelfijskiej, który obrał sobie dobrowolnie ten sposób powrotu z Ameryki do ojczyzny) — oto pięć osób, stanowiących całą załogę łodzi napowietrznej. Podróżni żadnych bagażów z sobą nie brali, zaopatrzywszy się tylko w ciepłą odzież i kołdry wełniane. Wiktuałów zaś wzięto: 20 funtów szynki, 10 tuzinów jaj, gotowanych na twardo, kilka butelek bulionu, 50 litrów Bordeaux, 5 litrów koniaku i 50 litrów wody. Napoje mieściły się w workach skórzanych, przytwierdzonych zewnątrz łodzi. Puściwszy się w podróż o godz. 6ej rano, aeronauci ujrzeli się śród niezmiernie gęstej i wilgotnej mgły, która się rozproszyła dopiero koło godz. 1ej. O 4ej przelatywali po nad parostatkami, które na znak powitania, wywiesiły bandery i strzelały z dział. Przez lunety podróżni dostrzegli na parostatkach, bandery amerykańską, francuską i pruską. W ten sposób, bez żadnego wypadku minął podróżnym dzień pierwszy; noc i dzień następny; balon leciał ciągle, bez żadnych zboczeń, w zamierzonym kierunku. Już śmiali aeronauci winszowali sobie zupełnego powodzenia, gdy trzeciego dnia spotkał ich nieprzewidziany i straszny wypadek. Na wysokości 9500 stóp nad Oceanem wpadli w prąd straszliwego wichru, który miotać zaczął balonem na wszystkie strony. Flamarain pierwszy z przerażeniem dostrzegł w bani balonowej otwór, na trzy stopy długi, przez który gaz z niezmierną szybkością ulatywać zaczął, sprawiając nagłe zniżenie się balonu w dół ku Oceanowi. Już zrospaczeni podróżni coraz wyraźniej dostrzegali ruch wzburzonych fal Oceanu i słyszeli szum ich, już pewni byli, że za kilka minut Ocean ich pochłonie niechybnie, gdy Jacobi ze zręcznością i śmiałością zadziwiającą wspiął się po linach do balonu i, zawieszony w powietrzu, zaszył otwór i zasztukował go kawałkiem woskowanego płótna. Czynność ta zabrała mu niewięcej jak 10 minut czasu. Można sobie wyobrazić z jaką wdzięcznością towarzysze powitali Jacobiego, gdy ten znów spuścił się do łodzi. W czasie powyższego, strasznego epizodu, balon tylko na 400 stóp unosił się był nad oceanem, lecz dzięki wyrzuconym pięciu workom balastu (piasku) wzniósł się znów do wysokości 5000 stóp i przebył pomyślnie prąd wichru, trwający do godz. 2ej po południu. O godz. 5ej podróżnicy ujrzeli brzegi Francyi, a o 7ej wysiedli na ląd w pobliżu Rennes. Podróż tedy ta, pomimo przytoczonego wypadku, odbytą została w czasie niezmiernie krótkim, i jak rzekliśmy wyżej, stanowić będzie niewątpliwie epokę w sztuce żeglugi napowietrznej, bo stała się dowodem przezwyciężenia dotychczasowej trudności, opierania się prądom powietrznym i nadawania dowolnego kierunku balonowi.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Florentynę Toczeryńską za przeniewierzenie; Wiktoryę Borkowską, włóczęgę, za posiadanie świecy kościelnej, zapewne skradzionej; Anielę Filipowską, szwaczkę, za kradzież srebra stołowego; Izaaka Bornsteina z Stopnicy, za włóczęgostwo po domach i kradzież łyżeczek srebrnych. Daniel Schenkein złożył w policyi poduszeczkę puchową z poszewką szydełkową, którą mu nieznajomy chłopiec przyniósł dziś na sprzedaż; Jan Mieszaniec z Kosocic pugilares skórzany znaleziony dziś w ulicy Grodzkiej.

TEATR. We czwartek dnia 7go czerwca: Piąty gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów Warszawskiego. Rozpocznie: Komedya w 1 akcie pp. Meilhac i Halévy: *Babie lato.* Nastąpi: Komedya w 1 akcie, hr. Aleksandra Fredry (syna): *Kalosze.* — Zakończy: Komedya w 1 akcie hr. Aleksandra Fredry (ojca): *Zrzędność i Przekora.* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 6go czerwca pogoda; termometr od 15·5 doszedł do 30·6 C. — Barometr wraca w górę; rano o 6ej dnia 7go czerwca stan jego był 746·3 millim., termometru 18·6 C. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 8go czerwca: Serca Jezusowego. Św. Medarda.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Pius IX. Jego żywot, cierpienia i czyny.* Na uczczenie Jubileuszu 50-letniego jego biskupstwa, dla wiernych katolików Polaków napisał X. Antoni Kantecki, doktór filozofii. (Z ryciną Ojca św.). W Poznaniu. Nakładem wydwnictwa X. Franc. Bażyńskiego. (Władysława Simona) 1877. Dziełko to zawiera szczegółową biografię Ojca św. od urodzenia aż do dni bieżących, dość gładkiem opisaną piórem i, jako takie, zjawiając się właśnie na dobie, jest ciekawem i pouczającem.

— Nr. 621 *Kłosów* zawiera: „Wybór posła“ powieść współczesna (na tle stosunków galicyjskich osnuta), przez Jana Zacharyasiewicza (c. d.); „Smutna wiosenka“ przez Emilię Leja; „Dominik Magnuszewski“ przez K. Wł. Wojcickiego (dok.); „Pogawędki naukowe“ przez prof. Jurkiewicza, (c. d.); „Przegląd literacki“ przez L. S. W. (dok.); „Maj“ przez A. Pługa (wiersz) z ryciną układu i rysunku Jul. Kossaka; „Korespondencya z Poznania“; „Ignacy Chodźko i ogólna charakterystyka pism jego“ odczyt na rzecz Towarzystwa Dobroczynności, przez A. Pługa z ryciną (c. d.); „Wycieczka na Podole galicyjskie“ przez A. H. Kirkora z ryciną obejmującą 17 przedmiotów; „Z Albumu St. Chlebowskiego“ oaza (rycina); „Pokłosie“; „Kawiarniani politycy warszawscy“ (rycina); „Przegląd polityczny“; „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego

ma zaszczyt zawiadomić, iż ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa odbędzie się w Krakowie w dniach 14 i następnych czerwca r. b. w sali Towarzystwa Strzeleckiego po odbytem o godz. 10 zrana nabożeństwie w kościele św. Mikołaja przy ulicy Kopernika.

Na zebraniu tem odbędzie się w myśl §. 20 Statutu, wybór 5ciu Członków Komitetu na lat trzy, w miejsce z kolei występujących pp. Langiego Karola, Szumańczowskiego Ludwika, Starowiejskiego Franciszka, Paszkowskiego Franciszka i Homolacsa Stanisława.

Na porządku dziennym zebrania będzie:

I. Zagajenie przez Prezesa Towarzystwa.

II. Odczytanie protokółu ostatniego ogólnego Zgromadzenia.

III. Sprawozdanie z czynności Komitetu od ostatniego Zgromadzenia ogólnego i z funduszów Towarzystwa za r. 1876.

IV. Sprawozdanie Kuratoryi o Zakładzie rolniczym Czernichowskim (Referent Czł. Kom. F. Paszkowski).

V. Sprawozdanie z użycia subwencyj rządowych: *a)* na szkołę ogrodniczą i stypendya dla uczniów

tejże szkoły wysełanych do zakładów ogrodniczych, celem dalszego kształcenia się (Referent Czł. Kom. K. Langie).

b) na podniesienie hodowli bydła (Referent Czł. Kom. L. Szumańczowski).

c) na podniesienie chowu drobnego inwentarza (Referent Cłz. Kom. T. Langie.

d) na podniesienie uprawy i wyprawy lnu, oraz na stypendya na naukę belgijskiej uprawy i wyprawy lnu w Mährisch-Schönberg.

e) na odczyty o pszczelnictwie (Referent Czł. Kom. K. Langie).

VI. Projekt reorganizacyi Towarzystwa wniesiony przez komisyę na ogólnem zebraniu r. 1876 wybraną.

Udzielenie opinii Komitetu przeciw temu projektowi.

VII. Przedstawienie Zgromadzeniu ogólnemu wniosku o zaprowadzenie Izb rolniczych dla opieki i orędownictwa interesów rolniczych na następujących zasadach:

Wszyscy trudniący się rolnictwem, płacą dodatek do podatku przez Sejm krajowy uchwalony, jako fundusz dla czynności Izb rolniczych potrzebny.

Izby rolnicze będą wybieralne przez wszystkich, podatek na nie płacących rolników.

Jeżeli zgromadzenie ogólne zgodzi się na te zasady, upoważni Komitet do wypracowania projektu który naprzód Zgromadzeniu ogólnemu, a następnie sejmowi krajowemu przedłożony zostanie.

VIII. Zawięzywanie Towarzystw okręgowych z pominięciem ograniczeń Statutem dla Towarzystwa obecnie obowiązującym, objętych.

IX. Udzielenie wygotowanej przez Komitet odpowiedzi do c. k. Namiestnictwa w przedmiocie projektu prawa o kommasacyi.

X. Wniosek Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych (Referent Członek Kom. L. Stawski).

XI. Pytania do rozbioru:

1) Do jakiego kierunku hodowlę bydła rogatego w kraju naszym zwrócić należy?

2) Jaki jest najkorzystniejszy sposób uprawy tak poszukiwanego wikla koszykarskiego?

Kraków, d. 9 maja 1877 r.

H. Wodzicki

Oświęcim 6 czerwca.

Na dzisiejszy targ przybyło wołów sztuk 1344, w liczbie tej połowa prawie kolorowych. Targ ożywiony bardzo; kupców Odeskich, Niemieckich dosyć, Francuskich kilku przyjechało.

Sprzedano wszystko, płacąc za woły białe 54 do 58 złr. za 100 kilo mięsa, a za kolorowe 63 do 67 złr. za 100 kiło mięsa.

Na liczne zapytania nam czynione donosimy, że Bank galic. dla hand. i przem., wydał w formacie pugilaresowym tabelę porównawczą wagi wiedeńskiej z metryczną i cen odpowiednich.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla hand. i przem.

Wiedeń 5 czerwca.

–:– Jakkolwiek spęd na dzisiejszym targu na nierogaciznę niezupełnie wyrównał zeszłotygodniowemu, ceny doznały małej zniżki. Spędzono razem 3509 sztuk czyli o 97 mniej niż przed tygodniem; mianowicie: towaru ciężkiego 1123, średniego 1489, lżejszego, w znacznej części galicyjskiego, 907 sztuk. Płacono: towar ciężki 46 — 49 złr.; wyborowy 50 złr.; średni 40 — 46 złr.; lżejszy 35 — 44 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z końcem kwietnia 1877 r. . . . . złr. 1,018,619 c. 33
W ciągu maja wpłynęło . . złr. 58,424 c. 88½
Razem złr. 1,077,044 c. 21½
W tymże czasie wypłacono . złr. 40,312 c. 95½
Stan wkładek z końcem maja 1877 r. . . . . złr. 1,036,731 c. 26

NADESŁANE.

Na założenie w Krakowie bursy dla synów nauczycieli i t. d. złożyli w dalszym ciągu: X. Długoszewski, prob. w Pilźnie i X. Woj. Kowalik, dziekan w Łękach po 2 złr. Wydniał Rady powiatowej w Wieliczce i Tłumaczu po 5 złr.; Wydział Rady powiatowej w Mościskach 15 złr.; X. Pociłowski, dziekan w Łącku, ze składki w dekanacie 60 cent.; za pośrednictwem p. Schütza, dyr. szkoły wydziałowej w Tarnowie: Dr Emil Psarski, adwokat 3 złr.; Floryan Jaworski 2 złr.; Sykta, stolarz; Zajączkowski, budowniczy; Tokarz, adwokat; Dr Metzger, fizyk miejski; Tokarz, właś. real.; A. Kestel, krawiec; Eulalia Pieczonka; A. Bretseer, kawiarnik i N. N. po 1 złr.; Samet, zegarmistrz i Dr Jarocki, adwokat, po 50 cent.

NADESŁANE.

Wiener Geschäfts Jahrbuch pro 1877/78. Pod tym tytułem wyszedł właśnie u Haasensteina i Voglera w Wiedniu szematyzm adresów, który się tak treścią jak formatem przed wszystkiemi innemi dotychczas wyszłemi bardzo korzystnie odznacza. Książka ta zawiera bowiem prócz adresów wiedeńskich przemysłowców i kupców także oznaczenie ich wyrobów i artykułów handlowych mianowicie szczególności a prócz tego różne dane o prowadzeniu handlu itp., które dla poszukującego w Wiedniu nowego zawiązania stosunków, nowych źródeł zakupna itd. celem zoryentowania się bardzo będą na rękę.

Układ materyału jest bardzo praktycznym, gdyż nie trzymając się dotychczas zachowanego systemu grup ma za podstawę alfabet, przezco poszukiwanie nadzwaczaj jest ułatwione. Pojedyncze bowiem gałęzie przemysłu i nazwy w obrębie tegoż przemysłu są alfabetycznie ułożone a szczegóły handlowe, inseraty, cenniki itd. są zaraz przy dotyczącym adresie firmy umieszczone, co jest zarazem nowem jak praktycznem urządzeniem. Starannie opracowany rejestr rzeczy przyczynia się wiele do tego, że nawet niewprawny szybko każdy żądany przedmiot wyszukać może.

Książka ta ma za zadanie, jak wydawcy w przedmowie nadmieniają: pośredniczenia między przemysłowcami wiedeńskiemi a kupnjącymi w Austryi, Węgrzech i zagranicą, tym sposobem więc staje się na wiedeńskim targu prawdziwym przewodnikiem. Ponieważ książka ta bardzo starannie i gustownie jest wydaną, a cena 4 zlr. w porównaniu do znacznej objętości wcale nie jest drogą, przeto wydawca może być pewnym, że odbyt szybko pójdzie. Zwracając uwagę na tę praktyczną książkę spodziewamy się zarazem, że książka ta nietylko przez samych kupców ale także przez prywatnych kupowaną i używaną będzie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 5 czerwca. Bourke oświadczył na posiedzeniu Izby niższej na zapytanie Whalleya, że rząd nie domagał się udzielenia sobie zapatrywań rządów zagranicznych co do odpowiedzi Derbego na okólnik Gorczakowa, a zatem żadnej nie otrzymał odpowiedzi. Następnie odpowiedział Bourke na zapytanie Gourleya, że co się tyczy kwestyi udzielić się mających przez Rosyę zapewnień, iż statki rosyjskie nie będą interweniować na kanale Sueskim, nic dodać niema, gdyż wszystko co się do tego odnosi, znajduje się w korespondencyi zrana parlamentowi dostarczonej. Rosya ogłosiła wczoraj ukaz, w którym oświadcza, że przyjmuje deklaracyę paryską co do obcych obywateli, włączając w to amerykańskich i hiszpańskich poddanych. Egerton oświadczył na zapytanie Peasego, że wiadomość o rzezi na pokładzie okrętu „Aleksandra" jest mylną, zaszła tylko niesubordynacya.

Londyn 6 czerwca. *Eastern-Budget* zaprzecza prawdziwości pogłoski o spotkaniu się Cara z Cesarzem Austryackim.

Galacz 6 czerwca godz. 2 popoł. (*Pol. Corr.*). Cesarz Aleksander, Carewicz, WW. Ks. Włodzimirz i Sergiusz przybyli dziś w południe do Barboszu z wielkim orszakiem, w którym znajdują się ks. Gorczakow, sekretarze stanu Hamburger i bar. Jomini a po pół godzinnym pobycie, udali się w dalszą podróż do Braiły.

Ateny 5 czerwca. (*Pol. Corr.*) Utworzenie ministeryum koalicyjnego nastąpiło po większéj części pod osobistym wpływem króla. Gdy naczelnicy stronnictw porozumieli się poprzednio nad programem politycznym, Komunduros złożył dymisyę na wczorajszem posiedzeniu Izby. Pytanie co do naczelnictwa gabinetu, złożonego po największéj części z członków dawniejszych ministerstw, pozostawione było królowi, który się oświadczył za osiwiałym admirałem Kanarisem, a imie tegoż jest już samo przez się znaczącym programem.— Stojąca tu na kotwicy flota otrzyma w tych dniach wzmocnienie. Oczekują tu także eskadry niemieckiéj. Poseł austro-węgierski bar. Münch Bellinghausen zachorował.

Odkąd gabinet przedlitawski przez jednego z swych członków oświadczył na zgromadzeniu trzech podówczas klubów wiernokonstytucyjnych, że poddaje pod ich rozstrzygnienie przyjęcie lub odrzucenie żądań węgierskich w kwestyi bankowej — wypuścił on z rąk tarczę do obrony interesów krajów przedlitawskich i przez zbytnią powolność podkopał własne stanowisko. Im bardziej chwiejnem jest stanowisko gabinetu, który z swej strony nie postawił *ultimatum*, tem więcej wzmaga się natarczywość węgierska. Dochodzą nas też z Wiednia wskazówki, że może niebawem przyjść chwila, kiedy w najwyższych sferach objawi się żądanie, aby gabinet stanowczo wystąpił z poparciem bezzwłocznego załatwienia kwestyi bankowej i jasnem naznaczeniem, przy czem stoi w tej sprawie. Łączą z tem przypuszczeniem fakt przedłużającego się urlopu p. Lassera, który mimo tak ważnej chwili i potrzeby decyzyi i wpływu w Wiedniu, niezamierza podobno przyspieszyć swego powrotu.

Zdetronizowany prezes związku klubów wiernokonstytucyjnych p. Herbst, użył środka niezwykłego dla męża parlamentarnego, publicznego odczytu o toczącej się kwestyi bankowej. W odczycie tym w sposobie akademickim p. Herbst przechodzi historyę aktu ugody, zawartego przed dziesięciu laty, przedstawiając jej strony niekorzystne, ale uznając, że była konsekwencyą konstytucyjnego systemu po obu brzegach Litawy. Prelegent wszedł w szczegółowy rozbiór kwestyi celnej, mówił o wolności handlowej, którąby w zasadzie podzielał, gdyby nie chodziło mu o protekcyę przemysłu, którego rozwój przedstawia jako ważniejszą podstawę dobrobytu, niż rolnictwo. Zgoła, poglądy ekonomiczne i polityczne naciągane tu są więcej ze zmysłem adwokackim, niż zasadniczym i użyte tylko według interesów stronnictwa i pewnych warstw, na których ono się opiera. Znaczenie polityczne ma tylko końcowy ustęp, w którym p. Herbst uskarża się na wzrastającą apatyę parlamentarną, jako nader niebezpieczną oznakę chwili.

Zabawną jest walka między organami węgierskiemi a dziennikami wiedeńskiemi o przedłużanie narad Rady państwa. Członkowie Reichsrathu objawiają ogólnie chęć wywczasu po długiej sesyi wśród spiekoty letniej, tem bardziej, że okrom ustawy podatkowej, brak nawet materyału do dłuższych narad. Węgrzy natomiast nalegają, aby Rada państwa nie uległa przerwie, dopókąd ugoda nie zostanie załatwioną. Aby tem pewniejsze odnieśli zwycięstwo w deputacyach regnikolarnych, biorą za sprzymierzeńca upały letnie i z niemi rozszerzające się na ławach poselskich znużenie. Sejm węgierski na nowo się też zgromadził, widocznie chcąc iść z Radą państwa na przetrzymanego.

Co się tyczy podanej wczoraj przez nas wiadomości o prawdopodobnem zwołaniu sejmu naszego w ciągu lipca, otrzymujemy z Wiednia zastrzeżenie, że jeszcze pod tym względem nie zapadło postanowienie.

List p. Riegera stał się hasłem do objawów nietylko sympatyj panslawistycznych, ale także zaciekłości husyckiej. Pomimo pielgrzymki na wystawę moskiewską, deklaranci różnili się od młodoczechów tak pod względem panslawizmu, jak antikatolickich dążeń pewnem umiarkowaniem. Dziś społem dwa te stronnictwa manifestują za Rosyą, a przeciw Rzymowi. W dniu jubileuszu papieskiego pewna część młodzieży pragskiej za miastem urządziła demonstracyę husycką, portret Papieża obrawszy za przedmiot zniewagi, a to pod pozorem, że Pius IX sprzyja Turkom. Mnożą się też adresa do p. Aksakowa na modłę listu p. Riegera. Rząd rozwiązał z powodu podobnego adresu radę powiatową w Laun. Objawy podobne łącząc młodoczechów z staroczechami, powiększają natomiast rozdział między tymi ostatnimi a konserwatystami, arystokracyą czeską i ludem katolickim. Ruch narodowy, który doszedł do pewnej jednolitości, dziś pozbywa się najważniejszych sił, odpychając wyższe warstwy i lud, który nie wejdzie na tory wskazane listem p. Riegera. Wszystkie doniesienia z Pragi stwierdzają, że niezgoda między stronnictwem czeskiem feudalnem a stronnictwem deklarantów się wzmaga. Mowa hr. Ledebura w czasie uroczystości na cześć Papieża, o której wspomnieliśmy, wyrażała obok uczuć katolickich protest przeciw adresowi Riegera.

Z Poznańskiego donoszą nam, że dzień 3 czerwca rozpoczęto wszędzie solennemi nabożeństwami a wieczorem wszystkie miasteczka a nawet wsie rzęsisto iluminowano. Władza rejencyjna dozwoliła na te oznaki czci dla Ojca Śgo, składane przez ludność tak srodze dotkniętą ustawami majowemi. Tylko burmistrz w Gnieźnie ostrzegał mieszkańców, by nie brali udziału w obchodzie jubileuszu papieskiego, a gdy wieczorem domy rzęsisto zostały oświecone, nazajutrz wymierzono kary pieniężne.

Dziennik *Zastawa* wychodzący w Nowym Sadzie ogłasza adres, który młodzież serbska uczęszczająca na uniwersytet peszteński za wzorem braci Czechów wysłała do komitetu moskiewskiego. Adres wyraża między innemi: Słowianie monarchii, którzy stanowią większość w państwie, życzą orężowi rosyjskiemu zwycięstwa, oswobodzenia i zjednoczenia Słowian." Adres ten jest wybrykiem studenckim, i dla tego nie ma tej doniosłości, co pismo Riegera.

Wszędzie z ruchem słowiańskim i kwestyą wschodnią łączą stanowisko Stolicy Apostolskiej. Najdziwaczniejsze pod tym względem brednie piszą dzienniki rosyjskie, utrzymując, że Pius IX przesłał błogosławieństwo Sułtanowi, i wzywa katolików do modłów za islam. Ktokolwiek zna zasady dogmatyczne Kościoła katolickiego, ten wie, że Namiestnik Chrystusowy niemoże wzywać do modłów za niewiernych. Podróż biskupa zagrzebskiego X. Strossmayera do Rzymu wiążą także ze sprawą słowiańską i kwestyą wschodnią. Znany z patryotyzmu dostojnik Kościoła, niesądzimy, aby się podejmował misyi na korzyść panslawizmu schizmatyckiego.

Rząd austryacki zaczyna z pewną stanowczością, godną uznania działać wobec propagandy i agitacyj odnoszących się do zewnętrznych stosunków. Czeskie demonstracye rusofilskie nie przechodzą bezkarnie. Dziś zaś czytamy w *Polit Corresp*: „P. Ugo Sogliani właściciel dziennika *Il nuovo Tergesteo* wychodzącego w Tryeście, wydalonym został z Austryi z rozkazu policyi i ze względu na utrzymanie porządku publicznego." Organ powyższy agitował oczywiście za Włochami.

Jak łatwem było do przewidzenia, nie długo trwała wiara nawet najłatwowierniejszych w prąd pokojowy, którego oznaki od paru dni przyszło nam zapisywać. *Wiener Abendpost* pisze dziś na czele swojego przeglądu: „W położeniu dyplomatycznem niema nic ważnego do zanotowania. Pogłoski pokojowe, które w ostatnich dniach żywo się pojawiały, ogólnie ucichły i uwaga publiczności zwraca się znów prawie wyłącznie ku wypadkom na polu walki a głównie ku ewentualnościom, które prawdopodobnie w najbliższym czasie zajść mogą w Azyi. Zresztą, co się tyczy owych pogłosek pokojowych, kiedy jedni twierdzili, iż niebawem nastąpi zawarcie pokoju, inni najzupełniej temu zaprzeczali".

Półurzędowe *St. Piet. Wied.* tak wyrażają się o pogłoskach pokojowych: „Sama myśl o takiem nieproszonem pośrednictwie Europy, musi przejąć oburzeniem każdego Rosyanina. Był czas dla podobnego pośrednictwa, lecz mocarstwa nie umiały zeń skorzystać i czas ten minął bezpowrotnie. Teraz warunki pokoju przepisywać będzie Rosya Turcyi, a nie ulegać w tej mierze pośredniczącej Europie. W rokowaniach odbywanych przed wojną, Turcya pozwoliła sobie być zuchwałą przeciw Rosyi, a obecnie Rosya poczytuje sobie za obowiązek dowieść, że zuchwalstwo to nie usprawiedliwia się niczem, że mniemana potęga Turcyi jest żadną i że chrześcianie nie mogą być dalej poddanymi barbarzyńskiej Porty. To wszystko może być dokonanem tylko przez wojnę: wojna więc ustać nie może, pokąd rezultat powyższy nie stanie się faktem. Dla tego więc twierdzimy z pewnością zupełną, że o pokoju teraz nie może być mowy."

Znane z telegramów przemówienia króla Belgijskiego, nie mogły także uspakajająco wpłynąć na położenie, a nie odnosiły się one już tylko do wojny rosyjsko tureckiej, ale także do możliwych zawikłań europejskich. Jakie i skąd pochodzące niebezpieczeństwa mógł mieć na myśli król Leopold? to pytanie. Może jednak myśl króla odnosiła się do ewentualności, o których jeden z naszych przyjaciół, zapatrujący się nader czarno na położenie, wspomniał w *Czasie* przed paroma dniami.

Główną stroną położenia chwilowego są wciąż stosunki między Anglią i Rosyą. Hr. Szuwałow zatrzymawszy się krótko w Berlinie, dokąd już przybył, uda się do Londynu, gdzie już znają treść odpowiedzi ks. Gorczakowa na notę lorda Derby określającą interesa angielskie na Wschodzie. Pod tym względem obfituje w szczegóły list z Paryża do *Pol. Corr.*, na który redakcya tego pisma szczególną zwraca uwagę. Korespondent zaczyna od stwierdzenia, iż nowy gabinet francuski jest jak najbardziej pokojowym, i że innym być nie może, bo taka jest wola i gorące życzenie całego narodu. Nietylko, iż rząd ma stałe postanowienie unikania wszelkich zawikłań, ale także usiłować będzie wpłynąć na zlokalizowanie obecnej wojny rosyjsko-tureckiej; gdyż w razie wmięszania się w nią Austryi i Anglii, Francya nie czułaby się bezpieczną. Co się tyczy Anglii, dochodzą ztamtąd uspokajające wiadomości. Odpowiedź ks. Gorczakowa, którą wiezie z sobą hr. Szuwałow, ma zadowolnić rząd angielski. W samej rzeczy, ma być w niej mowa o zajęciu Stambułu, ale w sposób nie mogący obudzić obawy Anglii. Zajęcie Stambułu nastąpiłoby tylko wtedy, gdyby po zajęciu Bułgaryi Porta nie chciała zawrzeć pokoju. Zajęcie zaś na zawsze, lub nawet na dłuższy czas, ma być najzupełniej odsuniętem. Co się tyczy Austryi, mniemają w urzędowych kołach paryskich, że nawet zwycięskie przejście Rosyan przez Dunaj, nie nakłoni jej do opuszczenia dotychczasowej postawy. Jedynie ruchy rewolucyjnego charakteru mogłyby ją do zmiany nakłonić; dla tego też rząd francuski wpływa w Belgradzie przez swego konsula na powstrzymanie Serbii. Rzeczą, któraby wielce drażniła Serbię, byłoby przekroczenie przez Dunaj i wkroczenie do Bułgaryi wojska rumuńskiego. Dla tego jest pożądanem, aby wojsko to pozostało w małej Wołoszczyznie, i w tym duchu rząd francuski przemawia w Bukareszcie.

List powyższy nie jest bez znaczenia i zawiera nieco nowych szczegółów, szczególniej pod względem zachowania się na zewnątrz rządu francuskiego, który zdaje się chcieć zbliżyć się do Austryi w sprawie wschodniej

Ks. Gorczakow wyjeżdżając z Cesarzem na Wołoszczyznę powierzył departament spraw zewnętrznych tajnemu radcy Giers. Mówią, iż książę weźmie sześciotygodniowy urlop i uda się na zwykłą kuracyę do Niemiec. Ks. Milan nie przy będzie do Płojeszti— tak dziś zapewniają— a na list pisany w tej sprawie do cesarza Aleksandra książe dotąd nie otrzymał odpowiedzi. Minister spraw zewnętrznych Czarnogóry p. Radonicz, który przybył do Wiednia przed parą dniami, udał się do Bukaresztu w specyalnej misyi. Serbski jenerał Proticz także wyjechał do stolicy rumuńskiej.

Naplo donosi, że formacya legionu węgierskiego w Konstantynopolu, jest i pozostanie nadal projektem, ponieważ ambasador austryaki hr. Zichy nie pochwala tej myśli. Zapewniają, że jenerał Klapka obcym jest zupełnie myśli formowania legionu węgierskiego. Przypominamy, iż pierwsi przytoczyliśmy słowa powiedziane przez jen. Klapkę w tej sprawie.

Wiadomości z Konstantynopola stwierdzają upadek na duchu wpośród tamtejszéj ludności i nie wielką wiarę w powodzenie oręża w obecnéj wojnie. Na rozkaz Szeika-ul-Islam, najwyższego kapłana, siedmiu najmędrszych i najpoważniejszych ulemów wysłano do wojsk dla głoszenia wojny świętéj. Dwóch z nich udało się na pole walki azyatyckie, trzech nad Dunaj, reszta do Albani i Hercgowiny. Tym sposobem pragną w Konstantynopolu odebrać wojnie obecnéj charakter polityczny i wszczepiać w ludność mahometańską przekonanie, że Rosya zamierza wyprzeć z Europy wyznawców Półksiężyca, że zatem obowiązkiem każdego jest chwycić za oręż i ginąć za wiarę. Jest to więc sztuczny środek, którego chwyta się Porta, mając zresztą głębokie przeświadczenie, iż nic religijnego wojna obecna nie zawiera, lecz że chodzi przedewszystkiem o zniesienie w całéj rozciągłości traktatu paryskiego, po czem Turcya pozostanie bez gwarantującéj opieki i oddaną będzie na pastwę Rosyi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Rzym 6 czerwca. Papież dał Mac-Mahonowi i hr. Larischowi (wysłannikowi Cesarza Austryackiego) wielki krzyż orderu Piusa. Papież przyjmował pielgrzymów polskich i odpowiedział na przemowę Ledóchowskiego, iż pielgrzymka polska jest mu najmilszą ze względu na trudności spowodowane obecnem prześladowaniem, które pielgrzymi musieli przełamać. Papież zalecał umiarkowanie; prześladowanie może być złamane nie siłą, lecz modlitwą; należy się modlić o nawrócenie prześladowców; w końcu Papież pobłogosławił Polsce, która odpokutować ma swoje grzechy.

Rzym 6 czerwca po poł. (*pryw.*) Pogoda wspaniała. O godz. 8ej rano odprawioną była Msza uroczysta w kościele św. Piotra, przy której włościanie nasi śpiewali chórem, potem wszyscy pielgrzymi polscy przyjęli Komunię świętą. Posłuchanie u Ojca św. odbyło się w południe. Ojciec św. otoczony był 25 kardynałami i licznym dworem. Po odczytaniu adresu przez kardynała-prymasa Ledóchowskiego, przedstawieniu komitetu pielgrzymki i złożeniu ofiar, Ojciec św. odpowiedział, że pielgrzymka polska drogą jest dla jego serca, zwłaszcza wobec trudności i prześladowania. Zaleca cierpliwość, stałość a przeciw sile materyalnej stawiać każe wytrwałość i modlitwę, nakoniec błogosławi koronie polskiej i błaga Boga za nią o odpuszczenie jej grzechów, na prześladowców zaś wzywa sprawiedliwości bożej.

Berlin 6 czerwca. Hr. Szuwałow wyjechał dziś w południe w dalszą drogę do Londynu.

Paryż 6 czerwca. Hr. Hatzfeld przybył tu. Pogłoska tu rozpowszechniona, jakoby Gambetta uszedł do Belgii dla uniknięcia procesu z powodu mowy swojej d. 2 b. m. do deputacyi studentów, jest bezzasadną. Mówią, że Gambetta za radą Thiersa zaniecha zamierzonego objazdu w celach agitacyi.

Bruksella 6 czerwca. *Moniteur Belge* pisze, iż niema zwyczaju, aby odpowiedzi króla na przemówienia podczas przyjęć urzędowych były ogłaszane. Wyrażenia przypisywane królowi przez dzienniki, jakoby użyte w mowie w Liège, są niedokładnie i niecałkowicie podane. Król nie okazując zaniepokojenia, wypowiedział silną wiarę, że Belgia przełamie odważnie trudności położenia przemysłowego, oraz inne trudności, jeśliby takowe powstały.

Paryż 7 czerwca. Telegram z Konstantynopola do poselstwa rosyjskiego przysłany zaprzecza doniesieniu, jakoby Kars był obsaczony, a jazda Mussy baszy wytępioną.

Brest 7 czerwca. Fregaty rosyjskie „Svetlana" z admirałem Butakowem i „Petropawłowsk" z w. ks. Aleksym, wpłynęły dziś w nocy do tutejszego portu.

Kolonia 7 czerwca. *Kölnische Ztg* donosi z Konstantynopola, iż Porta wystosowała do reprezentantów swoich za granicą okólnik, w którym protestuje przeciw ogłoszeniu niepodległości Rumunii, i zarzuca księciu Karolowi złamanie słowa, a kładzie nacisk na to, iż Rosya podburzyła wszystkie prowincye i kraje lennicze Porty.

Londyn 6 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższej, w dalszym ciągu obrad Jenkins mówił w sposób bardzo żywy przeciw pełnym uroszczeń żądaniom Anglii pod względem morza Śródziemnego i kanału Sueskiego. Zajście to niewywołało dalszych rozpraw. Gourley zapowiedział, iż zwróci niebawem uwagę Izby na ten przedmiot.

Londyn 7go czerwca. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola: Wicekról zawiadomił Sułtana, że jeśliby Porta miała odmówić okrętom rosyjskim wolnego przejazdu przez kanał Sueski, okręty tureckie musiałyby być wysłane przed ten kanał, aby przeszkodzić zbliżaniu się statków rosyjskich.

Płojeszti 7 czerwca. Książę przybywa tu w południe dla odwiedzenia Cara. Deputacya bułgarska miała dziś posłuchanie u jen. Ignatiewa, księcia Gorczakowa i ks. Czerkawskiego.

Płojeszti 6 czerwca wieczór. Cesarz Rosyjski przybył tu dziś wieczór o godz. 8¼ i przyjmowany był z zapałem.

Dubrownik 7 czerwca. Według doniesień konsularnych Turcy zostali pod Maljatem zupełnie pobici. U wąwozu Duga toczy się bój jeszcze. Czarnogórcy ostrzeliwali zameczek Klaczyga.

Konstantynopol 6 czerwca. Saib basza donosi: Czarnogórcy bombardowali Jechbez w powiecie Piperi, ale wczoraj wojsko tureckie odparło ich najsilniej, opanowawszy wyżynę Kukoszowiny i wąwozy Martiniczu. Czarnogórcy ponieśli wielkie straty.—Minister skarbu złożył w Izbie sprawozdanie finansowe, które odczytano: wykazuje ono, że rząd potrzebuje 5 milionów lirów. Minister oświadczył, iż rokowania względem pożyczki zagranicznej jeszcze nie ukończone. Izba zajmuje się kwestyą pożyczki wewnętrznej.

Ateny 7 czerwca. Nowe ministeryum składa się z następujących członków: Kanaris, prezes rady ministrów i minister marynarki; Komunduros, mister spraw wewnętrznych; Trikupis, spraw zagranicznych; Deligeorgis, skarbu; Zaimis, sprawiedliwości; Teodor Delijannis, wyznań; Zimbrakakis, wojny. U ludu panuje z tego powodu zadowolenie.

Kursa. Wiedeń 7 czerwca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 60·65 — Renta srebrna 66·—. — Losy z r. 1860 110·75. Akcye Banku Narod. 778·— Akcye kredytowe 141·70 — Londyn 125·30 — Srebro 111·— — Napoleony 10·04½ Lombardy 78·— — Losy z r. 1864 131·— — Akcye kolei Karola Ludwika 208·25—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 99·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 94·25 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 69·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·— — Losy premiowe węgierskie 72·—. — Marki 61·70— — Ruble 134·25.

Uposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 7 Czerwca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 33¾	1 35¼
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 68	1 80
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 60¾	0 62¼
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 90	6 10
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 90	6 10
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 95	10 15
Półimperyał „ . . „ 1 „	10 10	10 45
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	110 50	112 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	109 25	110 75
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 . .
Obligacye indemnizacyjne galic. .	83 50	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	75 —	77 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	82 40	83 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	85 75	87 75
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	85 —	88 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	84 —	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płat.)	95 —	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	98 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	92 25	94 25
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) (rub. i kop.)	81 25	83 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	205 50	210 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	97 50	102 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa .	17 50	20 50
Wiedeń 6 Czerwca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	60 65	60 80
5 „ „ „ „ srebr.	65 85	66 —
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie .	102 25	103 50
„ „ „ węgierskie	73 75	74 75
„ „ „ galicyjskie	83 75	84 50
„ „ „ bukowińsk.	81 —	— —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	73 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 —	97 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 30	96 45
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	82 50	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	82 50	83 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	87 50	88 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	137	138 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	86 25	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	284 —	288 —
„ „ „ 1854 .	108 25	108 75
„ „ „ 1860 .	110 —	110 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 75	120 25
Losy pożyczki z r. 1864 .	130 75	131 25
„ prem. pożyczki węg.	71 75	72 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	163 —	163 50
„ żeglugi parowej za Dunaju	94 50	— —
„ księcia Salm . . .	38 —	38 50
„ „ Palffy . . .	28 —	28 50
„ „ Klary . . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . . .	26 50	27 —
„ miasta Budy . . .	30 50	31 —
„ Windischgraetz . .	24 25	25 —
„ hr. Waldstein . . .	23 25	23 75
„ hr. Keglevich . . .	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400-frank. .	12 —	12 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	779 —	781 —
Zakładu kredytowego . .	142 20	142 40
Żeglugi parow. na Dunaju	335 —	338 —
Kolei północ. Ferdynanda	1853	1858
„ rządowej fr. a. . .	227 25	227 75
„ zachod. c. Elżbiety .	140 50	141 50
„ Południowej . . .	79 —	78 —
„ Galicyjskiej . . .	207 50	208 —
„ Czerniowieckiej . .	99 50	100 —
„ Albrechta	— —	33 —
„ węg. północ.-wschod.	94 75	95 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	107 50	108 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	100 —	101 —
„ Koszycko-Bogumił. .	86 —	87 —
„ Siedmiogrodzkiej .	82 —	82 50
„ Cisańskiej	175 —	176 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	100 50	111 —
„ Franciszka Józefa .	118 50	119 50
Banku anglo-austryackiego	70 25	70 75
Zakładu kredytowego węg.	133 25	133 75
Banku franko-austryackiego	8 —	9 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	77 —	77 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	65 —	65 50
„ państwowej 500 fr. .	154 50	156 —
Emisya z r. 1867 .	144 —	146 —
„ południowej 500 fr. .	112 25	112 75
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 50	101 75
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 50	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	107 —	107 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	84 50	85 50
5% w srebrze . . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	102 75
Emisya II.	99 50	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 25	74 50
Emissya z r. 1867 .	71 75	72 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	58 —	58 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	73 25	73 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 98	5 99
„ dukat na wagę	6 01	6 02

	płacą	żądają
Naploeondory	10 01	10 02
Suweryny angielskie . .	12 52	12 58
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	110 70	110 90
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 45	61 55
Rubel pap.	1 34	1 34"

Lwów 5 czerw.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 86	6 00
„ cesarski	5 92	6 06
Półimperyał rosyjski . .	10 10	10 40
Rubel srebrny rosyjski .	1 70	1 80
„ papierowy	1 34	1 36½
Marki 100	61 10	62 10
Listy zast. T. [illegible] gal. 5%	82 50	83 50
„ „ „ „ „ 4 „	76 25	77 25
„ „ Banku hipotecz.	85 90	87 —
Obligi indem bez kupon.	84 —	85 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	205 —	207 50
„ „ Lwow.-Czern.	97 50	101 —
„ banku hipot. gal.	219 —	223 —

Warszawa 4 czerw.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi .	97 —	— —
„ „ 2ej seryi .	97 —	— —
kupon . .	180	— —
„ „ nowe . .	92 25	93 25
kupon . .	225	— —
„ likwidacyjne . . .	82 —	82 80
kupon . .	3½	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	194 50	— —
„ „ „ 1866 „	189 —	— —

(1464)

Za dusze ś. p.

Doktora Jana Oszackiego

i

Kanonika X. Kazimierza Oszackiego

jako w rocznicę śmierci tegoż ostatniego odbędą się

Msze święte

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW w Krakowie

w Piątek dnia 8go czerwca b. r. o godzinie 10 zrana.

(1466-1-2)

Za duszę ś. p.

Cecylii Małachowskiéj

odbędzie się

w sobotę dnia 9 czerwca b. r.

Msza ś. żałobna

w kościele Arch. Presbiteryalnym N. P. Maryi.

Ogłoszenie konkursu.

L. 16108. (1429-1-3)

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż z początkiem roku szkolnego 1877/8 jest do rozdania w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych 11 galicyjskich miejsc funduszowych.

O warunkach uzyskania tych miejsc można powziąść wiadomość, z urzędowéj Gazety Lwowskiéj, gdzie warunki te równocześnie szczegółowo są podane, jakoteż z ogłoszenia publikowanego za pośrednictwem Dyrekcyj wszystkich średnich szkół w kraju.

Termin wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **30 czerwca b. r.**

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 30 maja 1877 r.

OBICIA POKOJOWE

w wielkim wyborze poleca **handel Kutrzeby i Murczyńskiego w Krakowie.** (1430-1-12)

Zamiejscowym posyłają się wzory.

Szynkę

wędzoną gotowaną $^1/_2$ kilo 90 c. Ser szwajcarski $^1/_2$ kilo 72 c. Ser krajowy $^1/_2$ kilo 42 c. bryndzę liptawską $^1/_2$ kilo 36 c. wino czerwone i białe butelka po 40 i 50 c. poleca: **M. Zamościk** (1453-1-) ulica Floryańska.

Do wynajęcia od 1go lipca

trzy pokoje frontowe z przedpokojem, kuchnia, piwnicą i strychem, w domu *Walerego Rzewuskiego* przy ul. Floryańskiéj Nr. 352. Wiadomość na miejscu u Zarządcy. (1432-1-3)

Dwa majątki większe do sprzedania:

jeden w powiecie Dąbrowskim, obwodzie Tarnowskim 2 mile od kolei drogą krajową odległy, w obszarze przeszło 900 morgów n. a. gruntu pomiędzy tém 80 morgów młodego lasu z gorzelnią i propinacyą w miasteczku powiatowém, niosącą 5000 złr. aw. rocznie;

drugi w powiecie Krośnieńskim obwodzie Przemyskim w obszarze 750 morgów n. a. gruntu, pomiędzy temi 200 morgów lasu i 50 morgów łąk z przepysznym domem mieszkalnym i bardzo dobremi budynkami gospodarczemi, murowanemi oraz propinacyą.

Bliższéj informacyi udzieli p. **Adw. Dr. Stanisław Tokarz w Tarnowie.** (1458-1-3)

Wina własnego chowu

opactwa Klosterneuburg.

SKŁAD

na beczki, jakoteż na butelki dla Wiednia, dla prowincyi i na wywóz

w WIEDNIU

I. Renngasse Nr 10.

(im Stiftsgebäude.)

Adres: **Verschleiss der Klosterneuburger Stiftsweine,** albo krótko: **Herrmann Dittrich Wien I. Renngasse Nr 10.**

Cenniki darmo i opłatnie. [1346-1-4-]

Handel Edw. Skirlińskiego

w Krakowie

ma na składzie wielki wybór **guzików** różnego rodzaju **kapeluszy słomkowych** krajowego wyrobu w różnych kształtach; sprzedaje hurtownie i pojedyńczo **płaszcze drylowe** chroniące od kurzu prawdziwe angielskie męskie i damskie, i poleca takowe po bardzo tanich i stałych cenach. (1465-1-6-)

Majętność w Pisarzowy

w pobliżu głównego gościńca Sandecko-Bocheńskiego, w powiecie Limanowskim, w odległości 1 $^1/_4$ mili od Dunajca, w któréj skład włącza się obszar 190 morgów wybornie zachowanego lasu jodłowego i bukowego, 50 morgów pola, 4 morgi ogrodu owocowego, obszerne zabudowania gospodarskie i mieszkalne, 1. tracz, propinacya przynosząca rocznie 400 złr., z inwentarzem żywym i martwym, jest z wolnéj ręki całkowicie lub téż w pojedynczych częściach swoich do sprzedania. Bliższéj wiadomości u dziela z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa właściciel *Edward Tatzel*, w Pisarzowy, poczta Limanowa. (1457-1-6)

Nasiona

Erfurckie świeże

są do nabycia u (676-34-)

Wilhelma Fenza

W KRAKOWIE.

Termometry i noże ogrodnicze.

W Hojniku

stacya kolei Gromnik, jest z powodu przepełnienia obory, **kilkanaście sztuk bydła zarodowego pełnej krwi** i zbliżonej do tejże w krzyżowaniu rasy **Shorthorn,** różnego wieku; od cieląt ssących do krów młodych z mlekiem po umiarkowanej cenie **do sprzedania.**

Szanowni nabywcy raczą się zgłosić na miejsce, gdyż na listy nieodpowiada się. (1408-3-4)

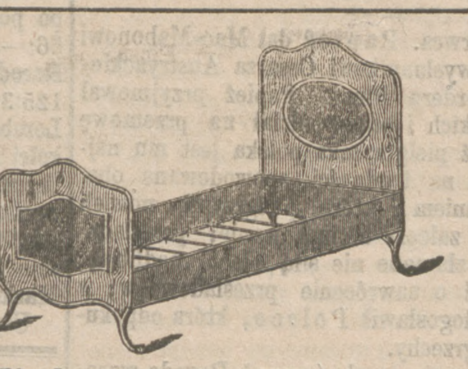
ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kolliaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (59-61-)



Wiedeński skład i fabryka pościeli własnego wyrobu

Ludwika Webera

w Krakowie, Rynek Nr. 52, przy wchodzie w ulicę Grodzką, obok p. Korala,

poleca Szanownéj Publiczności po cenach fabrycznych **Łóżka żelazne,** łóżeczka dla dzieci i **Kołyski. Elastyczne wkłady** do łóżek, oraz **Materace,** Sienniki i Piernaty. **Kołdry** jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i tybetowe. Poduszki z pierza, puchu i włósia, oraz Bieliznę pościelową. Przyjmuje wszystkie w ten zakres wchodzące zamówienia, tak nowe jak i do przerabiania, które jaknajsumienniéj i spiesznie wykonywa po cenach nader umiarkowanych. (480-2-3)

Spółka dla rolnictwa i przemysłu rolniczego

we Lwowie, plac Maryacki nr. 6, II. piętro

ma jeszcze do wysprzedania kosiarki Kizby, żniwiarki Wooda, okopywacze Howarda, sortowniki Hignetta itp. maszyny i narzędzia po cenach mniej więcej do połowy zniżonych. — Bliższe określenie tychże znaleźć można w Gazecie Narodowej z 17 kwietnia t. r. nr. 87 zaś widzieć i nabyć je we fabryce **K. Kwaszyńskiego,** Łyczaków, przy ulicy Słodowéj pod Nrem 4. (1409 3-3)

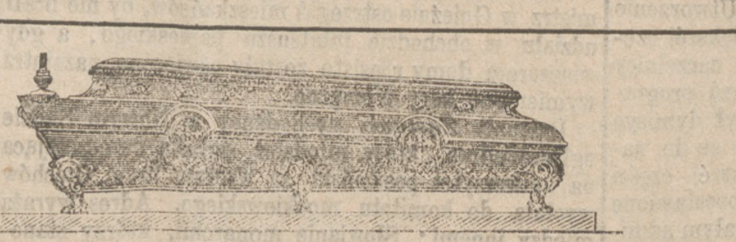
KĄPIELE SIARCZANE

w Krzeszowicach

w nowo urządzonych łazienkach,

otwarte zostały z d. 1 czerwca 1877 r.

Życzący sobie wynająć pomieszkanie, zechcą się zgłosić do Zarządu Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach. (1423-3-3)



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(1431-1-) **FR. EBERT.**

Codziennie dwurazowa komunikacya pocztowa; stacya telegrafowa.

Trenczyn-Cieplice

w Węgrzech.

Oddalone $3^1/_2$ godz. od stacyi kolejowéj Waagneustadtl (Waagthalbahn.)

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, żołzom. Rozpoczęcie pory 1 maja. — Żętyca owcza, wody mineralne, kąpiele igliwiowe i żelaziste, zakład leczenia zimną wodą, wiele wygodnie urządzonych hoteli i domów prywatnych, dobre restauracye i kawiarnie, codzienne przedstawienia teatralne, dobrze obsadzona orkiestra, kryty chodnik, czytelnia z wielu gazetami, wypożyczalnia książek, bale, koncerta, dwóch lekarzy kąpielowych i apteka do rozporządzenia Szanownej Publiczności. — Bliższych wyjaśnień udziela najchętniej (974-17-20) **Zarząd kąpielowy.**

Medale na wystawach międzynarodowych w Paryżu w 1874 i 1875, w Filadelfii 1876.

PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do

trucia much.

Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt tani i dający znaczne korzyści sprzedającym hurtowo.

Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.

Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy do sprzedawania po 5 cent. za arkusz).

W **Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha. (978-6-10)

TELEGRAM!

Niniejszém mamy zaszczyt zawiadomić naszych Szanownych komitentów, że **w ciągnieniu seryj** odbytem **1 czerwca 1839 r. losów Rothschilda wyciągniętych zostało** w grupach towarzyskich utworzonych przez nas **przeszło 1000 losów** (we wielu grupach składających się z 20 uczestników nawet 6 do 10 losów) **ze seryą.** Ta nadzwyczajnie wielka ilość wyciągniętych losów otwiera nam jak cyfry wykazać mogą przed wszystkiemi innemi największe szanse dla wyciągnięcia wygranych, mamy zatem najlepszą nadzieję że Fortuna udzieli naszym komitentom główną wygraną.

Pewna ilość takich polic szczęścia z 6 do 10 ciągnionemi seryami losów, które niezawodnie wygrane przywieść muszą, ponieważ także najmniejsza wygrana bez potrącenia wypłaconą zostanie, **została do pozbycia** i sprzedajemy je **bez żadnéj nadpłaty** lub premii, tylko za złożeniem zapłaconych już przez innych uczestników w styczniu 1877 miesięcznych rat **po złr. 10.**

Nyitrai & Co., w Wiedniu,

(1344-2 3) Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.

W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego; w Warszawie w składzie materyałów apt. p. Mrozowskiego. (73 30-)



Nieprześcignione w mieleniu zboża

jeszcze przez żadne inne kamienie młyńskie w świecie, są

SAROSPATACKIE KWARCOWE KAMIENIE MŁYŃSKIE

J. Rudolfa Brzoràd.



Ponieważ wojna istotnie już wybuchła, a żywienie wojsk wyłącznie tylko mąką zbożową się odbywa, prócz tego zaś w Galicyi bez tego więcej zboża i rodzaje miękkich pszenic mielą, przeto ośmielam się polecić najusilniej moje kamienie młyńskie panom właścicielom młynów w Galicyi.

Zresztą nadają się moje kamienie młyńskie wybornie także do wszelkiego innego rodzaju młynarstwa, szczególniej do szrotowania i mielenia kukurudzy, a Sarospatacki kamień młyński trwa **dziesięć razy** tak długo, jak każden inny zwykły kamień młyński i wyrabia o 25% więcéj mąki; dlatego Sarospatackie kamienie młyńskie są w porównaniu najtańszemi kamieniami młyńskiemi, jakie wogóle istnieją.

Zamówienia przyjmuje, a cenniki na żądanie darmo przesyła

Sarospatacka fabryka kwarcowych kamieni młyńskich

J. Rudolf Brzoràd w Sàrospatak w Węgrzech

(stacya pocztowa, kolejowa i telegrafowa).

Sàrospatak w kwietniu 1877 r. (1152-2-10)

Okólnik.

Akt rozlosowania dzieł sztuki pomiędzy członków Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbędzie się dnia 28 czerwca b. r. o godzinie 12éj w południe na salach tegoż Towarzystwa.

Uprasza się więc tych Szanownych PP. korespondentów i członków Towarzystwa, którzy dotąd należytości za akcye nieuiścili, iżby najdaléj do dnia **15go czerwca** takowe do kasy Towarzystwa przesłać nie zaniedbali, w przeciwnym bowiem razie narażą się na utratę korzyści akcyami zapewnionych. (1416 3-3)

Kraków d. 1 czerwca 1877 r.

Dyrekcya Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Ogłoszenie.

17. (1393-2-3)

Wydział Stowarzyszenia Nauczycielek podaje do publicznéj wiadomości, że P. Marcelina Holska na walnem zgromadzeniu, które się odbyło dnia 6go maja b. r., nie została wybraną na rok bież. do Wydziału.

Z tego też powodu Wydział poruczył czynności sekretarki Pani Franciszce Rylskiéj; zaś kierownictwo biura umieszczeń guwernantek i bon P. Stefanii Strażyńskiéj.

Uprasza się więc Szanowną Publiczność i wszystkich członków Stowarzyszenia tak honorowych jak i rzeczywistych, aby w interesach Stowarzyszenia raczyli się zgłaszać wprost do Przewodniczącéj, zaś w sprawach biura umieszczeń do p. Strażyńskiéj.

Przewodnicząca W. Antonina Zubrzycka mieszka pod L. 184 ulica Gołębia niższa. P. Strażyńska pod L. 93 ulica Grodzka obecnie, zaś od 1 lipca ul. Gołębia L. 182.

W Krakowie d. 24 maja 1877 r.

Przewodnicząca: *Antonina Zubrzycka.*
Sekretarka: *Fran. Rylska.*

Od lat 7 znaną tak w miejscu jakoteż w okolicy **restauracyę** moją, zaopatrzyłem w świeże zapasy najlepszych win austryackich, a trzymając zdatnego kucharza, staram się tak co do doboru potraw i napojów, jakoteż przystępności cen ze wszech miar zadowolnić Szan. mych gości. O czem zawiadamiając Szan. miejscową i zamiejscową publiczność, polecam się Jéj łaskawym względom. (1382-3-3)

Tomasz Tekielski,
restaurator w Nowym Sączu.

Bona Polka, w średnim wieku, posiadająca język niemiecki, jak również roboty ręczne, może się wykazać dobremi poleceniami, **poszukuje odpowiedniego miejsca.** Wiadomość pod lit. *J. D.* przy ulicy Floryańskiéj Nr. 365. (1444-2-3)

HANDEL

W. Kotajnego

róg ulicy Brackiéj

(pałac JO. Ks. Jabłonowskiego)

utrzymuje na składzie po najumiarkowańszych cenach **księgi handlowe i notesy** Rollingera, **papier rysunkowy** Watmanna, **bloki do rysunków, papier** i wszelkie **materyały piśmienne,** najlepszą **masę woskową** do podłogi, **herbatę chińską** w najlepszych gatunkach, **wódki** gdańskie, **araki i likiery, wina** francuskie, prawdziwą **wodę kolońską, mydła** francuskie i stutgartskie, **perfumy** i **olejki, eau de Laboraque** do czyszczenia plam, **Jetolinę** do znaczenia bielizny, prawdziwe **stambułki, cygarniczki** w różnych gatunkach, **bibułki** francuskie i **tutki** do papierosów.

Wszystkie towary galanteryjne sprzedaje niżéj cen fabrycznych.

Tenże handel załatwia wszelkie **interesa komisowe, wizy paszportów i dokumentów** w jaknajkrótszym czasie. (1231-4-6)

W domu J. Matejki

przy ulicy Floryańskiéj

jest drugie piętro do wynajęcia.

(1411-3-3)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom

Pługi różnego systemu,
Extyrpatory różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia brył,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe różn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky",
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda
Przyrządy do ostrzenia noży.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (484-31)

Warsztat napraw,

Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Ze Szczawnicy.

Jak lat poprzednich, tak i na tę porę kąpielową, utrzymywać będę **wypożyczalnią książek** z najnowszych dzieł polskich, francuskich i niemieckich.

(1391-3-3) **Gawrońska.**

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (192 106 200)

Wyprawy ślubne i podarki.

Serwisy stołowe, do kawy, herbaty i do mycia *wraz z partyami tanich, dobrych talerzy stołowych i do wetów, rądli do gotowania, patelni do jajecznicy* wedle cennika, który na żądanie najchętniéj opłatnie przysyła *istniejąca od 50 lat firma* (1121-4-6)

Porzellan-Fabriks-Niederlage
Naglergasse Nr. 9 w Wiedniu.

Chińskie srebro i zegarki.

CHIŃSKIE SREBRO, najlepszy wiedeński wyrób, który nie czernieje. Gustownie urządzona **szkatułka skórzana** z 6 nożami, 6 widelcami, 6 łyżkami, 6 łyżeczkami, wszystko to, 24 sztuk razem z pudełkiem **tylko złr. 10.**

ZEGARKI najlepsze i najtańsze w świecie. **Prawdziwy srebr.** zegarek cylindrowy z łańcuszkiem **tylko złr. 6·60, prawdz. srebr.** zegarek kotwicowy z łańcuszkiem **tylko 9 złr. Prawdz. srebr.** zegarek remontoir u góry do nakręcania z łańcuszkiem **tylko 16 złr.** Bardzo piękny **złoty** zegarek damski z łańcuszkiem i puzderkiem **tylko 20 złr.** Za prawdziwość i punktualny chód ręczy się. Obszerne cenniki **darmo.** Rozsyłka **za zaliczką** lub **za gotówkę.**

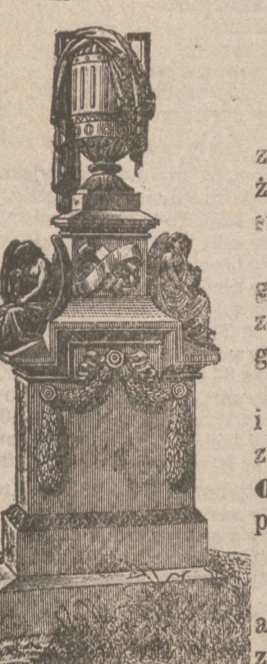
Exporthaus **J. Bettelheim** *w* **Wiedniu,**
(1365-3-12) Margarethenstrasse 10.

Pracownia rzeźbiarska i kamieniarska

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie,

przy ulicy Polnéj Nr. 79a we własnym domu przy łące S. Sebastyana,



zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca li za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny.

Kominki ozdobne, płyty stołowe i posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych, oraz **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca. (826-11-12)

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowlach wykonywają się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Fabian Hochstim.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.